

Agnieszka Chamera–Nowak
Lidia Ippoldt

Bajka jak lekarstwo

Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich



BAJKA JAK LEKARSTWO

Zastosowanie bajkoterapii w terapii pedagogicznej

BIBLIOTECZKA PORADNIKA BIBLIOTEKARZA

Agnieszka Chamera-Nowak
Lidia Ippoldt

BAJKA JAK LEKARSTWO

Zastosowanie bajkoterapii w terapii pedagogicznej



Warszawa 2015

Komitet Redakcyjny serii wydawniczej
«BIBLIOTECZKA PORADNIKA BIBLIOTEKARZA»

Bogumiła STANIÓW (przewodnicząca), Jadwiga CHRUŚCIŃSKA,
Dorota GRABOWSKA, Elżbieta GRZELAKOWSKA,
Joanna GOLCZYK, Maja KIMNES

Recenzent:
dr Dorota GRABOWSKA

Redaktor prowadzący:
Marta LACH

Redakcja techniczna i korekta:
Magdalena ORCZYKOWSKA

Projekt graficzny okładki:
FunkyWorky

© Copyright Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich

ISBN: 978-83-64203-58-9

CIP - Biblioteka Narodowa

Chamera-Nowak, Agnieszka
Bajka jak lekarstwo : zastosowanie bajkoterapii w
terapii pedagogicznej / Agnieszka Chamera-Nowak,
Lidia Ippoldt. - Warszawa : Wydawnictwo
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, 2015. -
(Biblioteczka Poradnika Bibliotekarza ; nr 26)

SPIS TREŚCI

Wstęp od redakcji	7
Wprowadzenie	9
Bajkoterapia jako metoda biblioterapii	17
Typy bajek terapeutycznych	21
Bajki relaksacyjne	21
Bajki psychoedukacyjne	22
Bajki psychoterapeutyczne	23
Po czym poznać dobrą bajkę terapeutyczną?	25
Bajkoterapia w pracy wychowawczej z grupą	29
Miejsce bajki w terapii pedagogicznej	30
Zasady terapii pedagogicznej	31
Jak prowadzić terapię pedagogiczną?	31
Bajka i baśń w terapii pedagogicznej	33
Wstępne przygotowanie zajęć	35
Organizacja zajęć	36
Uczestnicy procesu bajkoterapeutycznego	37
I. Dzieci	37
a) Dzieci z trudnościami adaptacyjnymi	37
b) Dzieci przewlekle chore	40
c) Dzieci niepełnosprawne intelektualnie	41

II. Rodzice	42
III. Nauczyciele terapeuci	44
Autorytet nauczyciela terapeuty	47
Scenariusze zajęć bajkoterapeutycznych	51
Scenariusze dla dzieci w wieku przedszkolnym	51
Scenariusz zajęć nr 1 – Złość	51
Scenariusz zajęć nr 2 – Gniew	55
Scenariusz zajęć nr 3 – Strach	58
Scenariusz zajęć nr 4 – Zdrowe odżywianie	61
Scenariusz zajęć nr 5 – Higiena osobista	65
Scenariusze dla dzieci w wieku wczesnoszkolnym	70
Scenariusz zajęć nr 1 – Odrzucenie	70
Scenariusz zajęć nr 2 – Relacje w grupie rówieśniczej	74
Scenariusz zajęć nr 3 – Kultura języka	81
Scenariusz zajęć nr 4, 5 – Negatywny stosunek do czytania	86
Warsztaty bajkoterapeutyczne w przedszkolach i szkołach Gminy Skawina oraz na skawińskim rynku – zdjęcia	89
Bibliografia	93
Książki polecane	97

WSTĘP OD REDAKCJI

Już w starożytności dostrzegano znaczenie wpływu literatury na rozwój człowieka. W Tebach nad wejściem do biblioteki Ramzesa II (XIII w. p.n.e.) widniał napis „Psyches iatreion” czyli „Lecznica dusz” (lub „Sanatorium dla umysłu”). Biblioterapia zakłada stosowanie literatury lub poradników w terapii w sytuacjach stresu, po traumatycznych wydarzeniach, zaburzeniach nastroju, osobowości, w celu stymulacji rozwoju lub poprawy jakości życia. Szczególne znaczenie ma ona w przypadku dzieci. Uczy je nazywać uczucia i nadaje im wartość, książki pokazują, że inni mają podobne problemy, pobudzają do dyskusji, rozwijają myślenie. Dzieci poznają strategie radzenia sobie i są zachęcane do działania. Bajkoterapia jest traktowana jako metoda biblioterapeutyczna wykorzystująca bajki terapeutyczne (specjalnie pisane utwory w celu terapeutycznym). Na znaczenie bajek i baśni w terapii zwrócił uwagę Bruno Bettelheim, który twierdził, że zawierają klucz do poznania psychiki człowieka. Terapeutyczne funkcje baśni to przede wszystkim: osvajanie z sytuacjami zagrożenia (niepokoju), pozwalają na kompensację niezaspokojonych potrzeb, stymulują marzenia (a one przecież wynikają z myślenia życzeniowego), budują nadzieję i optymizm, dodają siły do działania i co ważne mają szczęśliwe zakończenia.

Książka *Bajka jako lekarstwo: Zastosowanie bajkoterapii w terapii pedagogicznej* autorstwa Agnieszki Chamery-Nowak i Lidii Ippoldt teoretycznie i praktycznie przybliżyła nam problemy związane z wykorzystaniem tej metody w pracy z grupą. Autorki zaczynają od rozważań na temat baśni i bajek, przechodzą następnie do charakterystyki typów bajek terapeutycznych (relaksacyjnych, psychoedukacyjnych, psychote-

rapeutycznych). Bardzo wyraźnie zaznaczają różnicę pomiędzy bajką, baśnią a bajką terapeutyczną. Przybliżają również problemy związane z zastosowaniem bajkoterapii w pracy wychowawczej z grupą. Kolejne zagadnienia mają już charakter praktyczny. Omówiono zasady terapii pedagogicznej zwracając uwagę na znaczenie w niej bajek i baśni. Dostajemy konkretne rady jak wstępnie przygotować zajęcia i jak je zorganizować. Szczegółowo scharakteryzowano uczestników procesu bajkoterapeutycznego – dzieci (zwracając szczególną uwagę na dzieci z trudnościami adaptacyjnymi, przewlekle chore i niepełnosprawne intelektualnie) i rodziców. Poruszono również kwestie związane z cechami osobowościowymi i umiejętnościami nauczyciela terapeuty. W książce zamieszczono także konkretne pomysły na pracę z dziećmi w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym. Scenariusze zajęć bajkoterapeutycznych, w przypadku dzieci młodszych, dotyczą: radzenia sobie ze złością, gniewem, strachem, zdrowego odżywiania i higieny osobistej. W przypadku starszych dzieci, poruszają takie tematy jak: odrzucenie, relacje w grupie rówieśniczej, kultura języka, negatywny stosunek do czytania. W załącznikach odnajdziemy wykaz polecanych książek przez Ewelinę Surniak, przewodniczącą Polskiego Towarzystwa Biblioterapeutycznego, do wykorzystania na zajęciach bajkoterapeutycznych oraz zdjęcia ze spotkań, które już się odbyły. Po lekturze książki nie pozostaje nic innego jak zacząć prowadzić zajęcia z dziećmi, dzięki którym będą budować własne zasoby osobiste i uzyskają wsparcie w „trudnych” sytuacjach.

Redakcja

WPROWADZENIE

„Nie ma narodu, który by jej nie znał. Istniała we wszystkich kulturach starożytnych: w Chinach, Indiach, Egipcie i w antycznej Europie” – przekonywał rosyjski literaturoznawca Władimir Propp w swojej słynnej książce *Nie tylko bajka*¹, a amerykański badacz Jack Zipes zapewniał, że baśniowe opowieści towarzyszyły ludziom, gdy tylko zaczęli komunikować się za pomocą mowy². Podania, baśnie, mity, legendy czy przypowieści występują we wszystkich kulturach. Warto tutaj pamiętać, że w warunkach pierwotnej kultury tworzone były dla ludzi dorosłych i dopiero z biegiem czasu oraz po „obróbce” pisarzy trafiły do kanonu o uniwersalnym adresie czytelniczym³. Dzieci zostały odbiorcami baśni w momencie, gdy narodziła się koncepcja, że dziecko nie jest małym dorosłym⁴. Współcześnie przyjmuje się, że jest ona gatunkiem epickim ukształtowanym w kulturze ludowej (oralnej), ale nie posiada jednoznacznej definicji, gdyż baśnią nazywa się utwory bardzo różne pod względem konstrukcji świata przedstawionego, poetyki i narracji⁵. Jak podkreśla Weronika Kostecka, termin „baśń”, wywodzący się z folkloru,

¹ W. Propp, *Nie tylko bajka*, tłum. D. Ulicka, Warszawa 2010, s. 27.

² J. Zipes, *Why Fairy Tales Stick. The Evolution and Relevance of a Genre*, Routledge, New York, London 2006, s. 13.

³ J. Ługowska, *Baśń jako wprowadzenie do myślenia aksjologicznego*, [w:] *Kulturowe konteksty baśni*, t. 2, *W poszukiwaniu straconego królestwa*, pod red. Grzegorza Leszczyńskiego, Poznań 2006, s. 27-28.

⁴ Za: M. Molicka, *Psychologiczne aspekty aksjologii baśni*, [w:] *Kulturowe konteksty...*, op. cit., s. 111.

⁵ W. Kostecka, *Baśń postmodernistyczna: przeobrażenia gatunku. Intertekstualne gry z tradycją literacką*, Warszawa 2014, s. 89-108.

oznacza bajkę magiczną, gdzie „bajka” jest określeniem nadrzędnym, obejmującym także bajki zwierzęce, ajtiologiczne i inne⁶. Stąd występuje podział na baśń ludową i baśń literacką, choć nie ustalono dotąd pomiędzy nimi wyraźnej linii rozgraniczenia. Przyjmując, że baśń ze swojej natury jest intertekstualna (stanowi tekst kultury spleciony z rozmaitych doświadczeń literackich, społecznych, antropologicznych i cywilizacyjnych), W. Kostecka zestawiała wyznaczniki charakterystyczne dla baśni w zachodnim kręgu kulturowym:

„cudowność:

- pierwiastki cudowności łączą się ze światem realnym w sposób niewymagający żadnych uzasadnień i nie podlegają ocenie co do zgodności z jego prawami. Istnieje harmonijna dwuplanowość świata przedstawionego; nie ma wyraźnej granicy między tymi dwiema sferami;
- cudowność jest integralną częścią świata przedstawionego, a nie elementem nadrzędnym (choć jednym z najbardziej charakterystycznych);
- zetknięcie bohatera z cudownością jest zjawiskiem naturalnym – nie wywołuje zdziwienia;

deterministyczna wizja świata:

- sfera aksjologii jest klarowna, nieskomplikowana;
- dobro triumfuje (zasada szczęśliwego zakończenia), zło zostaje ukarane;
- przestrzegana jest zasada dotrzymywania umowy oraz zasada konsekwencji złamania zakazu;
- piękno często jest znakiem dobra, brzydota – znakiem zła;

realistyczne ramy całości (początek i zakończenie):

- istnieje charakterystyczny dla baśni zbiór podobnie utworzonych zwrotów początkowych i końcowych (formuliczość);
- części początkowe i końcowe wprowadzają czytelnika (słuchacza) w świat znany mu z jego własnej rzeczywistości – zwiększają dzięki temu prawdopodobieństwo przedstawionych zdarzeń;

⁶ Ibidem, s. 103-108.

postaci:

- odgrywają określone role, są maksymalnie uproszczone (dobry – zły, mądry – głupi);
- charakteryzowane są w sposób pośredni – poprzez ukazanie ich działań. O bohaterze mówią jego czyny; konflikt zewnętrzny (konfrontacja z antagonistą i przeciwnościami losu) jest ważniejszy od wewnętrznego (psychologicznych rozterek);
- celem charakterystyki bohatera jest wydobycie jego typowości (ułatwiającej wyraziste zarysowanie całego świata przedstawionego);
- postaciom brakuje cielesności; okrucieństwo, np. w postaci okaleczenia bohatera (czy samookaleczenia się), nie wiąże się z cierpieniem;

magiczni pomocnicy:

- ich rola jest wyłącznie funkcjonalna (mają do wykonania określone zadania) – nie istnieje emocjonalna więź między nimi a protagonistami;
- postaci drugoplanowe znikają ze sceny, gdy tracą bezpośrednie znaczenie dla fabuły;

schematyczność fabuły:

- schematy fabularne powtarzają się, w skrócie można je określić jako: od nieszczęścia (braku czegoś) do szczęścia (likwidacji tego braku);
- szczęśliwe zakończenie jest rezultatem konfrontacji bohatera z antagonistą (w niektórych przypadkach – z samym sobą, z własnymi słabościami);
- akcja zazwyczaj jest jednowątkowa;

teleologiczność fabuły:

- akcja zmierza do pozytywnego zakończenia;
- bohaterów interesują jedynie sprawy związane bezpośrednio z przebiegiem zdarzeń i osiągnięciem celu;
- cel ten jest ściśle określony, a rozwój akcji – w pełni mu podporządkowany;

narracja:

- upraszcza przedstawiane sytuacje, jest zwięzła, wyraźnie zarysowuje postaci, pomija nieistotne szczegóły;

- nie opisuje, lecz nazywa, etykietuje – dlatego takie określenia jak „najmłodszy syn” czy „stary król” należy traktować nie jako charakterystykę, lecz jako stałe epitety;
- czytelnik (słuchacz) od razu zostaje wprowadzony w centrum wydarzeń. Historia bohatera opowiadana jest od chwili opuszczenia domu czy pojawienia się problemu (upraszczanie, redukcja tła);

nieokreślony czas i nieokreślona przestrzeń:

- nieokreśloność jest sygnałem uniwersalności baśniowej opowieści, wskazuje na pewien uogólniony model (wzór, schemat) przedstawianej sytuacji;

symbolika:

- baśń posługuje się językiem uniwersalnych symboli, takich jak: las, góra, zamek, zamknięta komnata czy źródło, góra – dół, biel – czerń, czerwień itd.;
- symboliczne znaczenie mają też liczby, w szczególności 2 i 3, a także 6, 7, 12, które pojawiają się w baśniach na prawach liczb magicznych (np. dwóch braci; zadanie wykonywane w trzech etapach, trzykrotna próba osiągnięcia celu, trzech braci, trzy życzenia; sześć łabędzi; siedmiu krasnoludków, siedem lat oczekiwania; dwunastu braci)⁷.

Współcześnie inicjacja literacka dziecka dokonuje się przede wszystkim właśnie za pośrednictwem baśni pod różnymi postaciami i odmianami. Szczególnie baśń literacka, która adresowana jest do młodego czytelnika, wykorzystując uniwersalne motywy baśniowe, utrwała wyobrażenia o dobru i sprawiedliwości, a jej bohater, wspierany przez pomocników i magiczne przedmioty, zwycięża, pokonuje wszelkie przeszkody, a na koniec zdobywa nagrodę w postaci np. ręki królowej⁸.

Grzegorz Leszczyński zauważa, że baśń jest pretekstem wszystkich późniejszych doświadczeń czytelniczych dziecka, a każde następne dzieło literackie, z którym się ono styka, odnoszone jest przez nie do po-

⁷ W. Kostecka, op. cit., s. 119-121.

⁸ J. Ługowska, op. cit., s. 31-32.

rządki baśni⁹. Poszukuje takiej lektury, która by była odpowiednikiem baśni, czyli takiego dzieła, które: jest źródłem głębokich emocji (dziecko odbiera tekst literacki emocjonalnie, przy czym stopień tej emocjonalności jest odwrotnie proporcjonalny do wieku); wyzwala napięcie lekturowe (początkowo jest związane z niepewnością losów bohatera, potem z porządkiem aksjologicznym, gdzie dobro zwycięża, a zło jest zniszczone); porządkuje nieuporządkowaną rzeczywistość w uładzony system wiar i norm (lektura dotyka fundamentalnych zagadnień ludzkiego życia, odkrywając sens czasu, cierpienia, przemijania, umierania); pozwala czytelnikowi na utożsamienie się z bohaterem lub podmiotem opowieści (daje możliwość *katharsis*¹⁰, wyraża w akcie lektury doznania nie autora, lecz odbiorcy); dotyka tajemnicy świata, człowieka, tajemnicy życia i przemijania (lektura pozwala doświadczyć spotkania z obszarami niedefiniowalnymi, takimi jak prawda, piękno, dobro); przewyżcza egzystencjalną samotność człowieka¹¹.

Fabula baśni ulega zmianom, ale, jak podkreśla Maria Molicka, baśnie zawsze odnoszą się do uniwersalnych problemów egzystencjalnych – śmierci, przemocy, podstępny, odrzucenia, samotności, alienacji, obojętności oraz podstawowych potrzeb – bezpieczeństwa, miłości, uznania, przynależności¹². Także ich forma ulegała transformacjom i zależała, tak jak treść, od czytelników (czy były to dzieci, czy dorośli), ale zawsze „odzwierciedlała sposób myślenia o świecie: o wychowaniu, o rolach pełnionych w rodzinie, o najważniejszych wartościach”¹³.

⁹ G. Leszczyński, *Baśń: rytuał przejścia (rite de passage)*, [w:] *Kulturowe konteksty...*, op. cit., s. 41-42.

¹⁰ Nawiązanie do teorii Brunona Bettelheima, który uważał, że bez *katharsis* baśni traci swe terapeutyczne właściwości. Zob. Idem, *Cudowne i pożyteczne. O znaczeniu i wartościach baśni*, przeł. D. Danek, wyd. 2, Warszawa 1996. Z poglądami Bettelheima polemizował w swojej książce Pierre Péju (*Dziewczynka w baśniowym lesie. O poetykę baśni: w odpowiedzi na interpretacje psychoanalityczne i formalistyczne*, przeł. M. Pluta, Warszawa 2008).

¹¹ G. Leszczyński, op. cit., s. 43-44.

¹² M. Molicka, *Psychologiczne aspekty aksjologii...*, op. cit., s. 113-114, 118.

¹³ *Ibidem*, s. 114.

Terminy „baśń” i „bajka” często stosowane są zamiennie, choć różnią się treścią i formą, ale ich rozróżnienie często nie jest łatwe. Bajka, jako krótka powiastka wierszem lub prozą, której bohaterami są zwierzęta, ludzie, rzadziej rośliny lub przedmioty, zaliczana jest do literatury dydaktycznej – zawiera bowiem moralne pouczenie¹⁴. Jednak pedagodzy czy psychologowie, w przeciwieństwie do literaturoznawców, nie skupiają się na genologicznym przyporządkowaniu bajki, lecz na jej przydatności w działaniach wychowawczych i terapeutycznych, stąd często używają terminów „baśń” i „bajka” zamiennie, choć dostrzegają między nimi różnice. Bajka, według Ireny Boreckiej, musi spełniać następujące warunki:

- „najważniejszą osobliwością świata bajki jest bezkolizyjne porozumiewanie się ludzi, zwierząt, roślin i różnych przedmiotów. Stąd dwa podstawowe dla bajki chwytły konstrukcyjne: animizacja i personifikacja;
- bajką rządzi prawo metamorfozy. Przemianie ulegają przedmioty, zwierzęta i ludzie dotknięci czarodziejską różdżką lub zaklęci w inny sposób;
- bajka (podobnie jak baśń) pomaga swojemu odbiorcy odnaleźć się w wyimaginowanym świecie. Jest swoistym antidotum na wszystkie źródła jego lęków i udręki. W przeciwieństwie do baśni zawsze poucza i moralizuje;
- cechuje ją lapidarność i zwięzłość kompozycyjna;
- ma przejrzystą aksjologię (dobro zawsze zwycięża, a zło jest ukarane);
- jest ukierunkowana na szczęśliwe zakończenie;
- nie obowiązuje w niej wyraźne określenie czasu i przestrzeni;
- może mieć charakter ludyczny;
- może być utworem epickim lub lirycznym”¹⁵.

¹⁴ J. Sławiński, *Bajka*, [w:] *Słownik terminów literackich*, wyd. 5, Warszawa 2008, s. 55-56.

¹⁵ I. Borecka, *Z motylem w tle. O baśni w biblioterapii i terapii pedagogicznej*, Wałbrzych 2004, s. 10-11.

Baśnie i bajki dla terapii odkrył Bruno Bettelheim, głoszący m.in. pogląd, że zawierają one klucz do poznania psychiki człowieka. Ich terapeutyczna funkcja możliwa jest z następujących powodów:

- „oswajają z sytuacją zagrożenia (powtarzanie baśni, wracanie doń wielokrotnie daje poczucie bezpieczeństwa, sprawowania kontroli i pokonywania ich),
- pozwalają na kompensację niezaspokojonych potrzeb, tym samym obniżają napięcie,
- rozwijają myślenie życzeniowe, stymulują marzenia,
- budują nadzieję i optymizm, dają siłę do działania, a szczęśliwe zakończenie umożliwia odrzucanie gratyfikacji”¹⁶.

¹⁶ M. Molicka, *Psychologiczne aspekty aksjologii...*, op. cit., s. 116.

BAJKOTERAPIA JAKO METODA BIBLIOTERAPII

Baśnie i bajki wykorzystywane są przez biblioterapię, którą współcześnie definiuje się jako stosowanie literatury lub poradników w terapii w sytuacjach stresu, po traumatycznych wydarzeniach czy w zaburzeniach nastroju, osobowości, ale także w celu stymulacji rozwoju lub poprawy jakości życia¹⁷. Biblioterapia ma za zadanie:

- budować zasoby osobiste,
- wspierać w sytuacjach trudnych,
- oddziaływać terapeutycznie¹⁸.

Stosowana jest obecnie na dziecięcych oddziałach szpitalnych oraz oddziałach psychiatrycznych, ale trafiła także do bibliotek publicznych oraz bibliotek i świetlic szkolnych, gdzie wykorzystywana jest jako terapia wspomagająca rozwiązywanie problemów dzieci i młodzieży, głównie poprzez metody pracy grupowej oparte na scenariuszach zajęć biblioterapeutycznych¹⁹.

W przypadku dzieci celem biblioterapii jest:

- „nazywanie uczuć i nadawanie im wartości,
- pokazywanie przez książkę, że inne dzieci mają podobne problemy,
- pobudzanie do dyskusji,

¹⁷ M. Molicka, *Biblioterapia i bajkoterapia. Rola literatury w procesie zmiany rozumienia świata społecznego i siebie*, Poznań 2011, s. 132.

¹⁸ M. Molicka, *Pojęcie biblioterapii, zadania i mechanizm oddziaływania*, „Biblioterapeuta” 2005, nr 4, s. 1.

¹⁹ W. Szulc, *Biblioterapia. Powrót do źródeł*, „Przegląd Biblioterapeutyczny” 2011, R. 1, s. 6-29.

- rozwijanie myślenia i samoświadomości,
- poznawanie strategii radzenia sobie,
- zachęcanie do działania²⁰.

Najpopularniejszą metodą biblioterapeutyczną stała się w ostatnich latach bajkoterapia, wykorzystująca „bajki terapeutyczne”, czyli specjalnie pisane utwory, wyłącznie w celu terapeutycznym, co odróżnia je od baśni i bajek²¹. Dotyczą one zagadnień i problemów istotnych dla dzieci, trudnych dla nich emocjonalnie, takich jak na przykład pierwsze dni w przedszkolu czy szkole, wizyta u lekarza, pobyt w szpitalu, rozstanie z rodzicami, sytuacje kompromitacji: zmożenia, łakomstwa lub spowodowanie zniszczenia i wiele innych²². Mamy bajki przeznaczone np. dla dzieci agresywnych, przewlekle chorych, niepełnosprawnych, lękowych, o zaburzonej samoocenie, doświadczających niepowodzeń szkolnych, jękających się, moczących się, z poczuciem osamotnienia, inności od dzieci²³. „Bajka terapeutyczna – według M. Molickiej – mówi o trudnej emocjonalnie sytuacji w kontekście społecznym, ilustruje różne sposoby myślenia o nieprzyjemnych wydarzeniach i sposobach, strategiach działania. Interpretacja zawarta w bajce zapewnia ochronę poczucia własnej wartości bohatera, nie odnosi się bezpośrednio do problemów dziecka – ono samo odkrywa treści ważne dla siebie”²⁴. Dlatego bajki terapeutyczne nie mogą pouczać ani zawierać morału. Ich cechą charakterystyczną jest także to, że problemy rozwiązywane są w sposób możliwy w świecie realnym dziecka, a nie za pomocą czarodziejskich różdżek czy innych magicznych sposobów.

Bajki terapeutyczne, w których nie ma magii, ale są pewne wzory i sposoby zachowania oraz postępowania, wykorzystuje się w terapii dzieci od lat 4 do 9²⁵. Jest to przedział wiekowy, który umożliwia zrozu-

²⁰ Za: M. Molicka, *Biblioterapia i bajkoterapia...*, op. cit., s. 137-138.

²¹ K. Krasoń, *Biblioterapia*, [w:] *Literatura dla dzieci i młodzieży (po roku 1980)*, pod red. K. Heski-Kwaśniewicz, t. 2, Katowice 2009, s. 225-583.

²² M. Molicka, *Pojęcie biblioterapii...*, op. cit., s. 1.

²³ Za: I. Borecka, *Z motylem...*, op. cit., s. 71.

²⁴ M. Molicka, *Biblioterapia i bajkoterapia...*, op. cit., s. 226

²⁵ *Ibidem*, s. 223.

mienie specyfiki przeżywanych trudności, odkrycie ich przyczyn oraz poznanie sposobów poradzenia sobie z nimi²⁶. W wieku lat czterech dziecko zaczyna budować teorię umysłu, czyli jest zdolne do wyobrażenia sobie, jak może pomyśleć inna osoba w tej samej sytuacji²⁷. Jak wykazały badania nad neurofizjologią mózgu, niezwykle ważne dla rozwoju intelektualnego, emocjonalnego i społecznego dziecka jest wspieranie i rozwijanie nie tylko myślenia logiczno-matematycznego, lecz także myślenia narracyjnego, które pomaga zrozumieć świat, siebie i innych, a także komunikować się i funkcjonować w życiu społecznym²⁸. Dzięki myśleniu narracyjnemu „opowiadamy sobie i innym świat, postrzegamy go przez pryzmat usłyszanych i opowiedzianych historii i zgodnie z tym obrazem działamy”²⁹. Nasz mózg, jak dowodzą badania, po prostu lubi opowieści. Dzięki myśleniu narracyjnemu dzieci szybciej i lepiej zapamiętują, bo nasz mózg bardziej koncentruje się na fabule łączącej fakty w związku przyczynowo-skutkowe. Do tego opowieści wyzwalają emocje, a dzieci szybciej przyswoją treści, które skojarzone są z pobudzeniem emocjonalnym, gdyż poruszające opowieści zapamiętujemy dokładniej. Kluczowa w bajkach terapeutycznych jest postać jej bohatera, bo gdy zrozumiany zostanie motyw jego działania, cel i dążenia, o wiele łatwiej jest się z nim identyfikować i śledzić jego przygody³⁰.

Dla dzieci w wieku przedszkolnym, które charakteryzują się myśleniem magicznym, układa się bajki, których bohaterami są zwierzęta, rośliny, przedmioty, zjawiska przyrody, ponieważ w sposób naturalny traktują kreowany w nich świat fantastyczny i projektują go na rzeczywiste sytuacje życiowe. Pomaga im w tym animizm, czyli przypisywanie przedmiotom nieożywionym cech życia oraz artyficyjizm, czyli przekonanie, że przedmioty i zjawiska przyrody zostały stworzone przez ludzi

²⁶ A. Bautsz-Sontag, *Literatura w terapii dzieci*, Katowice 2013, s. 21.

²⁷ M. Molicka, *Biblioterapia i bajkoterapia...*, op. cit., s. 224.

²⁸ *Narracja jako sposób rozumienia świata*, pod red. J. Trzebińskiego, Gdańsk 2002; M. Molicka, *Bajkoterapia: o lękach dzieci i nowej metodzie terapii*, Poznań 2002.

²⁹ J. Tomaszewska-Kołyшко, *Opowieści edukacyjne, psychoedukacyjne i terapeutyczne w pracy z dziećmi*, „Psychologia Wychowawcza” 2013, nr 3, s. 151.

³⁰ *Ibidem*, s. 152.

w jakimś celu. Dla dzieci nieco starszych tworzy się głównie opowiadania, których bohaterami są raczej rzeczywiste postacie, a ich fabuła odpowiada w większym stopniu sytuacjom znanym z realnego życia.

Celem bajek jest uspokojenie, zredukowanie lęku, napięcia emocjonalnego, pomoc w budowaniu zasobów osobistych, z których dziecko będzie mogło skorzystać w trudnej sytuacji.

W bajkach terapeutycznych dziecko znajduje wsparcie emocjonalne, ponieważ pokazują one, że w trudnej sytuacji inni podobnie myślą, czują i zachowują się. Okazują uczucia takie jak gniew, zazdrość, wstyd, lęk, duma. Bajki dodają wiary w siebie i dają nadzieję poprzez szczęśliwe zakończenie, a tym samym budują zasoby własne dziecka³¹.

Oddziaływanie bajek terapeutycznych jest możliwe poprzez następujące mechanizmy psychologiczne³²:

- oddziaływanie na wyobraźnię,
- zastosowanie odwracania (odczulania), aby eliminować lub zmniejszyć lęki dziecka,
- asymilację wiedzy o możliwości kontroli swojego zachowania i modyfikację nieadekwatnych, fragmentarycznych lub zdeformowanych schematów poznawczych,
- procesy modelowania oraz identyfikacji (dziecko w wieku 4-8 lat nie potrafi odróżnić wielu stanów emocjonalnych, a pokazanie ich na przykładzie bohatera zwiększa świadomość istnienia i rozumienie różnych uczuć i emocji. Bohater pokazuje pożądane zachowania w sytuacji trudnej w taki sposób, aby dziecko mogło go naśladować),
- wpływanie na zmianę zachowania za pomocą wzmocnień pozytywnych i negatywnych.

W literaturze przedmiotu wyróżnia się trzy rodzaje bajek terapeutycznych na podstawie funkcji, jaką mają pełnić, czyli: relaksacyjne, psychoedukacyjne, psychoterapeutyczne.

³¹ M. Molicka, *Pojęcie biblioterapii...*, op. cit., s. 4.

³² Za: E. Zawadzka, A. Rawa-Kochanowska, *Magiczny świat baśni i bajek. Metafory i symbole w procesie wspomagania dziecka w rozwoju*, Warszawa 2015, s. 77-84.

TYPY BAJEK TERAPEUTYCZNYCH

Bajki relaksacyjne

Celem tego typu bajek jest odprężenie i uspokojenie, oparte są na wizualizacji uaktywniającej wyobraźnię oraz przyczyniającej się do pobudzenia określonych stanów emocjonalnych³³. Ich struktura wynika z założeń treningu autogennego Schulza, bo – jak wykazały badania – właśnie połączenie techniki relaksacyjnej Schulza z wizualizacją daje najlepsze efekty w szybkim obniżeniu napięcia u dzieci, które w wieku przedszkolnym i szkolnym nie potrafią radzić sobie z emocjami. Bajki relaksacyjne mogą być stosowane przed, w trakcie lub po stresujących wydarzeniach.

Struktura bajek relaksacyjnych jest następująca³⁴:

- początek: elementy uzasadniające zmęczenie i elementy uspokajające, rozluźniające,
- środek: elementy wyzwalające stan bezpieczeństwa, spokoju, bezwładu,
- koniec: przejście od relaksu do elementów wywołujących przyływ energii po odpoczynku.

Bajki relaksacyjne powinny zawierać elementy działające na wszystkie zmysły, a wizualizowane obrazy – zawierać trzy struktury: słuchową (np. słyszysz szum drzew, szum fal), wzrokową (np. widzisz łagodne fale morskie) i dotykową (np. wchodzisz na szczyt góry). W bajkach tych brakuje dynamiki, są stonowane, spokojne. Miejsce akcji, w którym

³³ A. Lazarus, *Wyobrażenia w psychoterapii*, Gdańsk 2000, s. 108.

³⁴ Za: M. Molicka, *Biblioterapia i bajkoterapia...*, op. cit., s. 245.

przebywa bohater musi być spokojne, przyjazne, bezpieczne, znane dziecku i kojarzące się ze światem roślinnym czy też zwierzęcym. Dominującymi kolorami wizualizacji powinien być zielony i niebieski (barwy uspokajające, wyciszające). Występujące motywy to np. picie wody, kąpiel pod wodospadem, latanie, które związane są z działaniami oczyszczającymi i uwalniającymi od napięć³⁵. Elementem relaksacji jest także zmniejszenie napięcia mięśniowego, stąd ważna jest przyjęta przez dziecko wygodna pozycja ciała, zamknięcie oczu, wyrównanie oddechu. Zatem przed rozpoczęciem czytania lektor powinien wprowadzić dzieci w stan rozluźnienia słowami typu: usiądź wygodnie, posłuchaj swojego oddechu, przymknij oczy itd. Istotna jest rola osoby odczytującej bajkę relaksacyjną, która według E. Małkiewicz powinna trwać od 3 do 7 minut. Lektor powinien być odprężony, mieć wyrównany oddech i czytać powoli, łagodnym tonem, spokojnym rytmem z zastosowaniem przerw zgodnych z wypowiedzianymi myślami. Zastosowanie podkładu muzycznego zwiększy efekt relaksacji.

Bajki psychoedukacyjne

Koncentrują się one na zachowaniach dzieci i ich zmianie. Pomagają rozpoznawać i nazywać emocje, a także poznawać nowe sposoby radzenia sobie w sytuacjach trudnych oraz podpowiadają właściwe zachowanie i korzyści z tego płynące.

Celem bajek psychoedukacyjnych jest:

- „oswojenie z sytuacją zagrożenia,
- przedstawienie jej tak, że staje się dla dziecka zrozumiała,
- zapoznanie ze słownictwem dotyczącym emocji,
- wyjaśnienie związków przyczynowo-skutkowych między zdarzeniem a doznawaniem emocji,
- racjonalizowanie problemu,

³⁵ E. Małkiewicz, *Bajki relaksacyjne*, [w:] *Wspomaganie rozwoju. Psychostymulacja i psychokorekcja*, t. 1, red. B. Kaja, Bydgoszcz 1997, s. 273.

- pokazywanie wzorów skutecznego działania, innego myślenia o sytuacji trudnej, innego odczuwania,
- przedstawianie różnych trudności i poszukiwanie skutecznych rozwiązań,
- pokazywanie wzorów pozytywnego myślenia, nastawionego na działanie”³⁶.

Najczęściej stosuje się je w profilaktyce, tj. aby przygotować dziecko na sytuację, która może być dla niego trudna i jest związana z jego aktywnością życiową, np. wizyta u dentysty. Stąd zaleca się, aby fabuła bajki była jak najbardziej zbliżona do sytuacji dziecka i wykorzystywała symbole, analogie, porównania oraz metafory, które dają dziecku możliwość wybrania własnego rozwiązania oraz eliminują opór wynikający z podawanych wprost rozwiązań. Bajka psychoedukacyjna nie może umoralniać, dziecko musi samodzielnie stopniowo odkryć problem. Fabuła ma pokazać bohatera, który mimo trudności, przeszkód i porażek nie zniechęca się i podejmuje, po zastosowaniu nowych strategii, skuteczne i kończące się sukcesem działanie. Bajki psychoedukacyjne rozwijają inteligencję emocjonalną.

Bajki psychoterapeutyczne

Struktura ich jest taka, jak bajek psychoedukacyjnych, ale są dodatkowo poszerzone o wsparcie emocjonalne. Stosowane są jako technika wspomagająca terapię dziecka z zaburzeniami w zakresie funkcjonowania emocjonalno-społecznego. Ich zadaniem według M. Molickiej jest „redukcja lęku, wstydu, poczucia winy, złości, gniewu związanych z ubiegłymi negatywnymi doświadczeniami, konfliktami wewnętrznymi czy niskim poczuciem własnej wartości”³⁷.

Fabuła bajek psychoterapeutycznych dotyczy różnych sytuacji wzbudzających lęk i jest znacznie bardziej rozbudowana w porównaniu do

³⁶ M. Molicka, *Pojęcie biblioterapii...*, op. cit., s. 4.

³⁷ M. Molicka, *Biblioterapia i bajkoterapia...*, op. cit., s. 241.

bajek relaksacyjnych i psychoedukacyjnych. Występuje w nich mechanizm naśladownictwa i identyfikacji oraz przewarunkowania. Fabuła konstruowana jest według schematu:

- główny temat (np. lęk przed ciemnością, wodą, bólem),
- główny bohater (dziecko w podobnym wieku lub zwierzątko, które zмага się z tym samym problemem, jednak bohatera nie można za bardzo upodobnić do dziecka, aby uniknąć niekorzystnych dla przebiegu terapii emocji, spowodowanych rozpoznaniem w bohaterze przez dziecko własnej osoby; może ono poczuć się rozpoznane, ośmieszona),
- inne postacie (dające wsparcie, akceptację, pomagające rozwiązać problem, w literaturze przedmiotu nazywane często „ekspertem”),
- tło opowiadania (miejsca znane dziecku np. dom, podwórko, park lub baśniowe krainy, ale muszą w nich obowiązywać takie same zasady, jak w świecie ludzkim).

W przypadku bajek psychoterapeutycznych ważny jest sposób, w jaki bohater radzi sobie z trudną sytuacją. Korzystne jest pokazanie nie szybkiego rozwiązania, lecz całego procesu zmagania się z trudnościami wraz z licznymi niepowodzeniami. Istotne jest opracowanie tzw. strategii łączącej problem i rezultat³⁸. Wyróżnia się trzy typy bohaterów, których określa się mianem nośnych terapeutycznie:

- bohater archetypowy – będący wzorem dającym poczucie pewności, oparcie, siłę,
- bohater transformujący – pokonujący drogę do zwycięstwa,
- bohater translator – wyjaśniający, jak postępować, dający prawo do błędu³⁹.

Celem bajek psychoterapeutycznych jest zastępcze zaspokojenie potrzeb i dowartościowanie dziecka, danie wsparcia poprzez zrozumienie i akceptację, przekazanie odpowiedniej wiedzy o sytuacji lękotwórczej,

³⁸ E. Zawadzka, A. Rawa-Kochanowska, *Magiczny świat baśni...*, op. cit., s. 91.

³⁹ K. Krasoń, *Rozumienie i wyjaśnianie przeżywanego tekstu a komunikacja metaforyczna w pracy z dzieckiem potrzebującym wsparcia*, [w:] *Wspomaganie rozwoju. Psychostymulacja, psychokorekcja*, red. B. Kaja, Bydgoszcz 2000; A. Bautsz-Sontag, op. cit., s. 29.

a także wskazanie sposobu poradzenia sobie z nią⁴⁰. Symbole i metafory mają pomóc w dotarciu do prawdziwych odczuć dziecka.

Realizacja celów jest możliwa poprzez mechanizmy psychologiczne, takie jak: identyfikacja, modelowanie, projekcja, odwrażliwianie, wizualizacja, kompensacja, naśladownictwo, asymilacja wiedzy⁴¹.

Bajki mogą pomóc dzieciom, które przeżyły lęk i noszą go w sobie. M. Molicka podkreśla, że dziecko takie, czytając lub słuchając bajki odnoszącej się do jego lęku, przeżywa go powtórnie, przepracowuje, racjonalizuje i przeżywa *katharsis* – negatywne emocje zostają uświadomione i wyrzucone.

Początek bajki psychoterapeutycznej zarysowuje problem, rozwinięcie zawiera sposób zrozumienia przeżywanej trudności oraz jej przeformułowania, kulminacja to opis radzenia sobie bohatera z przeżywaną trudnością. „Poza elementem nazywania doświadczeń, *spotkanie* z bohaterem literackim w bajce terapeutycznej posiada również walor autokomunikacji – dziecko poprzez owo zetknięcie poznaje samo siebie, definiuje własną *Osobę*”⁴².

Po czym poznać dobrą bajkę terapeutyczną?

Joanna Tomaszewska-Kołyшко⁴³, autorka bajek terapeutycznych zwraca uwagę na kilka kwestii istotnych przy wyborze lub pisaniu takich bajek:

- dobra opowieść edukacyjna, psychoedukacyjna czy psychoterapeutyczna musi mieć przede wszystkim dobrą, ciekawą narrację.

⁴⁰ A. Molicka, *Bajkoterapia. O lękach...*, op. cit., s. 170.

⁴¹ Za: A. Bautsz-Sontag, op. cit., s. 21-22.

⁴² Ibidem, s. 30.

⁴³ Podrozdział opracowany na podstawie materiału szkoleniowego Multimedialnego Systemu Eksperckiego Aktywne Łączy, realizowanego przez Fundację Drabina Rozwoju: J. Tomaszewska, *Opowieści edukacyjne i psychoterapeutyczne*, Multimedialny System Ekspercki Aktywne Łączy [online] [dostęp: 31.08.2015]. Dostępny w WWW: <http://www.aktywnelacza.com>.

Historia, która jest nudna, a jej fabuła i bohaterowie nie są w stanie przyciągnąć uwagi, przyniesie więcej szkody niż pożytku;

- nawet najbardziej fantastyczna opowieść rozgrywająca się w zupełnie wymyślonym świecie powinna być wiarygodna na poziomie psychologicznym i społecznym;
- przekaz powinien być zgodny z obecną wiedzą psychologiczną i pedagogiczną, propagować właściwe wzorce relacji międzyludzkich, a także uwzględniać normy prawne i społeczne (czyli np. bicie, poniżanie, zawstydzanie czy wyśmiewanie dziecka nie może być w żadnej sytuacji uznane za dopuszczalny środek wychowawczy);
- w opowieściach psychoedukacyjnych i terapeutycznych duży nacisk powinno się kłaść na uczucia bohaterów z wyraźnym przekazem, że uczucia same w sobie nie są ani dobre, ani złe;
- opowieści terapeutyczne mają wzmacniać poczucie sprawczości. Oznacza to, że do rozwiązania problemu potrzebne jest zaangażowanie głównego bohatera lub bohaterki. Oczywiście należy i warto pokazywać sytuacje, w których różne postaci udzielają głównemu bohaterowi pomocy i wsparcia, jednak nie może być on po prostu obiektem ratowniczych działań innych.

Według Joanny Tomaszewskiej-Kołyшко powyższe zasady są naruszane, gdy:

- dziecko zostaje samo z trudną sytuacją i nie dostaje wsparcia od dorosłych (np. w sytuacji narodzin młodszego rodzeństwa, rozvodu rodziców, pobytu w szpitalu itd.);
- to dziecko rozwiązuje sytuację, którą powinni rozwiązać dorośli (dziecko jako rodzinny wybawca) – wymaga się od dziecka zbyt-niej dojrzałości (np. musi zrozumieć, że rodzice przeżywają trudny okres i dlatego się kłócą i samo ma sobie poradzić ze swoimi obawami, żeby nie dokładać im zmartwień);
- dziecko musi udzielić wsparcia emocjonalnego któremuś z rodziców lub ponosić za niego odpowiedzialność (np. synek broni mamę przed pijanym tatą);
- dziecko nastawione jest na wypełnianie oczekiwań dorosłych i za to nagradzane;

- przedstawione są niewłaściwe sposoby komunikacji czy relacji międzyludzkich (np. słuszne cele osiągnane są za pomocą manipulacji, zastraszania, okłamywania, zmuszania czy piętnowania);
- lekceważone, pomijane lub krytykowane są czyjeś uczucia;
- bohater, który ma jakieś problemy lub przeżywa trudne emocje jest etykietowany, napiętnowany lub wyśmiewany („ale z ciebie tchórz”, „jesteś kłamczuch” itp.);
- bajka wspiera metody wychowawcze oparte na przemocy, strachu i karze.

Jeśli bajka nie podoba się dziecku, to zaproponujmy mu inną. Terapeutyczna funkcja bajek spełni się, jeśli dziecko ją przeżyje, przepracuje, a tym samym treść bajki wpłynie na jego sposób myślenia, odczuwania i zachowania. Dzieje się tak zwykle, gdy wraca ono do niej wielokrotnie.

BAJKOTERAPIA W PRACY WYCHOWAWCZEJ Z GRUPĄ

Wychowawcy, nauczyciele i rodzice, chcąc sprawić, aby rozwój ich podopiecznych przebiegał prawidłowo i zgodnie z ich możliwościami, potencjałem i zainteresowaniami, poszukują wciąż nowych sposobów oddziaływania i wspierania tego rozwoju. Muszą oni pamiętać, że rozwój umysłowy dziecka nie może nigdy być realizowany kosztem rozwoju emocjonalnego. Dlatego też w pracy z dziećmi niezwykle przydatna jest bajkoterapia, dająca możliwość zapewnienia dzieciom wszechstronnego rozwoju i pozwalająca na kształtowanie odpowiednich postaw, umiejętności, norm społecznych i wartości⁴⁴.

Postępowanie bajkoterapeutyczne musi być ściśle związane ze strefą działań biomedycznych lub wychowawczych i korekcyjno-wyrównawczych. Musi zakładać wykorzystanie książek i innych materiałów czytelniczych do regulacji systemu nerwowego i psychiki odbiorcy bajkoterapii, nieradzącego sobie z jakimś problemem. Powinno służyć zmianie postaw lub zmianie zaburzonego stosunku do samego siebie lub innych osób. Jego celem powinno być wywołanie u uczestników bajkoterapii chęci do zmian. Celem szczegółowym może być też korekta niewłaściwych postaw i zachowań⁴⁵. Stąd też bajkę można z łatwością wykorzystać w terapii pedagogicznej.

⁴⁴ H. Hajzak, *Biblioterapia w pracy wychowawczej z grupą dzieci w wieku przedszkolnym*, „Biblioterapeuta” 2010, nr 4, s. 3.

⁴⁵ *Ibidem*.

Miejsce bajki w terapii pedagogicznej

Terapia pedagogiczna jest oddziaływaniem za pomocą środków pedagogicznych (wychowawczych i dydaktycznych) na przyczyny i przejawy trudności dziecka. Ma na celu zarówno eliminowanie niepowodzeń szkolnych, jak i korygowanie niewłaściwych postaw i nawyków. Jej nadrzędnym celem jest stwarzanie możliwości wszechstronnego rozwoju dziecka poprzez:

- usuwanie bezpośrednich przyczyn niepowodzeń szkolnych i braku niektórych umiejętności;
- przywrócenie prawidłowych postaw uczniów wobec procesu uczenia się.

ZASADY TERAPII PEDAGOGICZNEJ

Terapia pedagogiczna, jako działalność dydaktyczna i wychowawcza, kieruje się wyraźnie sformułowanymi zasadami:

- zasadą indywidualizacji środków i metod oddziaływania korekcyjnego;
- zasadą powolnego stopniowania trudności w nauce czytania i pisania, uwzględniającego założenia tych czynności i możliwości percepcyjne dziecka;
- zasadą korekcji zaburzeń poprzez ćwiczenia przede wszystkim funkcji najgłębiej zaburzonych i najsłabiej opanowanych umiejętności;
- zasadą kompensacji zaburzeń przez łączenie ćwiczeń funkcji zaburzonych z ćwiczeniami funkcji niezaburzonych w celu tworzenia właściwych mechanizmów kompensacji;
- zasadą systematyczności;
- zasadą ciągłości oddziaływania psychoterapeutycznego.

Jak prowadzić terapię pedagogiczną?

Główne zasady terapii pedagogicznej:

- powinna być prowadzona przez nauczyciela, a nie przez zawodowego terapeutę;
- należy ją zorganizować w placówce edukacyjnej, do której dziecko uczęszcza;

- każda lekcja, oprócz celu dydaktycznego i wychowawczego, powinna zawierać określone cele terapii, wynikające z rozpoznania zaburzenia (na podstawie uprzednio dokonanej diagnozy pedagogicznej);
- powinna być prowadzona tak, aby uczeń nie zdawał sobie w pełni sprawy z celu działań nauczyciela;
- terapię z całą grupą należy realizować w taki sposób, aby uczeń (wychowanek) nie zdawał sobie sprawy, że zajęcia prowadzone są z myślą o jego problemach;
- terapia jest działalnością planową, procesem rozłożonym w czasie i odbywającym się na kilku płaszczyznach, przebiega w kilkunastu sekwencjach (seansach, sesjach terapeutycznych);
- stosuje się metody pracy oparte na spontanicznej aktywności dziecka (metoda pobudzenia aktywności muzycznej, plastycznej, technicznej, manualnej itp. oraz metoda zabawowo-twórcza oparta na technikach parateatralnych, głównie dramie);
- działania nauczyciela skierowane są przede wszystkim do dzieci o zachowaniach nietypowych, znacznie odbiegających od norm rozwojowych i społecznych oraz do dzieci z kłopotami edukacyjnymi;
- najkorzystniej jest, gdy proces terapii przebiega w grupach dzieci o zbliżonym wieku metrykalnym lub emocjonalnym oraz w grupach z tym samym problemem;
- program i metody terapii podporządkowane są nadrzędnemu jej celowi i możliwościom percepcyjnym dzieci;
- pod względem organizacyjnym i treściowym o przebiegu procesu terapeutycznego decyduje nauczyciel, który stara się jak najściślej współpracować z rodzinnym środowiskiem dziecka⁴⁶.

Aby postępowanie terapeutyczne odniosło zamierzone efekty musi przebiegać według następujących zasad:

- swoboda uczestnictwa;
- uwzględnianie potrzeb, preferencji, problemów członków danej grupy;

⁴⁶ I. Borecka, *Z motylem...*, op. cit., s. 22-23.

- dostosowanie środków terapeutycznych do możliwości percepcyjnych i fizycznych poszczególnych uczestników;
- uwzględnianie i akceptowanie poziomu „gotowości uczestnictwa” poszczególnych członków grupy;
- dostosowanie tempa i poziomu zajęć terapeutycznych do możliwości uczestników;
- włączanie do programu zajęć elementów różnych terapii;
- korzystanie z doświadczeń innych terapeutów⁴⁷.

Oddziaływanie terapeutyczne powinno zmierzać do:

- kształtowania odpowiednich dla potrzeb danej jednostki norm społecznych, mechanizmów przystosowawczych, postaw, umiejętności;
- doradzania w sytuacjach dla dzieci trudnych;
- ułatwiania wyboru właściwych wzorców przez usuwanie lub łagodzenie istniejących zaburzeń;
- prowadzenia dziecka drogą twórczego rozwoju osobowości w taki sposób, aby miało ono poczucie wolności wyboru i decyzji⁴⁸.

Bajka i baśń w terapii pedagogicznej

Baśnie odgrywają dziś ważną rolę w pedagogice. Ciągłe dyskusje, które prowadzono w minionych latach, na temat różnych wątpliwości i zastrzeżeń w stosunku do baśni można uznać za zakończone dzięki rzeczowym argumentom oraz terapeutycznym doświadczeniom z zakresu psychologii głębi. Niemalże wszyscy psychologowie, którzy wnikliwie zajęli się tym tematem, reprezentują przekonanie, że przeżywanie baśni ma oddziaływanie wspierające rozwój dziecka. Ukierunkowana psychoanalitycznie psychologia głębi odkryła fakt, że baśnie w symbolicznej formie ukazują problemy życia i dojrzewania dziecka, przedstawiając przeróżne etapy jego życia. Chodzi w nich o odejście od rodziców, ry-

⁴⁷ H. Hajzak, op. cit., s. 4.

⁴⁸ I. Borecka, op. cit., s. 24.

walizację między rodzeństwem, obchodzenie się z seksualnością, odnalezienie własnej tożsamości, dojrzewanie do zdolności wchodzenia w związki i partnerstwo⁴⁹.

Celem terapii poprzez bajki jest, jak wspomniano, wsparcie emocjonalne i redukcja lęków poprzez:

- zastępcze zaspokojenie potrzeb – dziecko identyfikuje się z bohaterem i zastępczo doświadcza akceptacji, zrozumienia, miłości i tym samym zachodzi redukcja napięcia emocjonalnego, lęku;
- budowanie pozytywnego obrazu siebie, kształtowanie poczucia własnej wartości – sukces bajkowego bohatera, z którym dziecko się utożsamia, pomaga zbudować poczucie skuteczności lub odbudować je;
- akceptację emocji, pokazanie, że inni też podobnie czują, myślą i zachowują się, że emocje te są jak najbardziej naturalne, normalne i powszechne, że nie ma czego się wstydzić;
- wsparcie poprzez pokazanie, że dziecko nie jest osamotnione w swoich zmaganiach, że inni są w podobnej sytuacji (a czasami gorszej), mają podobne problemy i znajdują rozwiązanie, potrafią sobie z nim poradzić. Szczęśliwe zakończenie pozwala dziecku wierzyć, że również jego historia znajdzie pomyślne rozwiązanie⁵⁰.

Terapię pedagogiczną stosuje się bardzo często w przypadku dzieci z trudnościami adaptacyjnymi, lękami, dziećmi agresywnymi, czy niepełnosprawnymi intelektualnie. Można w niej wykorzystać bajki terapeutyczne, które pokazują wzorce zachowań, uczą nazywania i wyrażania emocji, ale i podpowiadają pewne rozwiązania. Jest to więc bardzo cenny środek terapeutyczny, o którym warto pamiętać, przygotowując zajęcia z najmłodszym adresatem terapii pedagogicznej.

Mówiąc o działaniach terapeutycznych z wykorzystaniem bajki, mamy na myśli proces terapeutyczny, na który składają się jego uczestnicy, środki terapeutyczne oraz szereg zajęć bajkoterapeutycznych, od-

⁴⁹ C. Pertler, R. Pertler, *Baśnie w przedszkolu. Bajkoterapia w pracy z dziećmi*, Kielce 2012, s. 9.

⁵⁰ I. Czesiul-Przybył, *Czym jest bajkoterapia*, „Biblioterapeuta” 2011, nr 4, s. 13.

powiednio ze sobą powiązanych i mających przede wszystkim na celu zmianę zachowania bądź postawy dziecka wobec jakiegoś problemu. Mając to na uwadze, trzeba pamiętać o odpowiedniej organizacji zajęć, by ich uczestnicy mogli w pełni uczestniczyć w owym procesie.

Wstępne przygotowanie zajęć

Zajęcia bajkoterapeutyczne mogą odbywać się na terenie szkoły (w sali lekcyjnej, bibliotece szkolnej lub w innej sali przystosowanej do tego typu zajęć) lub przedszkola. W przypadku tej ostatniej placówki sale są na ogół lepiej przystosowane, gdyż są w nich wykładziny, jest też sporo miejsca na zabawy ruchowe. Przedszkola często też dysponują salą do relaksacji, wyposażoną w materace czy leżaczki, na których w razie potrzeby można się wygodnie położyć. Nieco trudniejsze zadanie mają nauczyciele terapeuci w szkołach, gdzie zamiast materaców są twarde krzeselka, ale i tu jest możliwa organizacja zajęć bajkoterapeutycznych, na których można tak wykorzystać przestrzeń, by stanowiła ona przytulną, bezpieczną krainę bajkoterapeutyczną. Ważne jest, żeby cały warsztat wykorzystywany na zajęciach terapeutycznych prowadzący miał w tym pomieszczeniu, w którym odbywają się zabawy, by móc w razie konieczności sięgnąć po dodatkowe pomoce. Sala powinna być wyposażona w sprzęt do odtwarzania muzyki, laptop z rzutnikiem, tablice korkowe lub inne miejsce do prezentacji np. prac plastycznych, ale i stoły, by te prace można było wykonać. Jest to oczywiście idealny, często niestety nierealny model przestrzeni, w której mogą się odbywać zajęcia, co nie znaczy jednak, że w przypadku nieco gorszych warunków lokalowych należy zrezygnować z działań bajkoterapeutycznych. Należy pamiętać, że najważniejszymi ich elementami są uczestnicy i środki bajkoterapeutyczne, a te obecne są zawsze.

Organizacja zajęć

Organizacja zajęć bajkoterapeutycznych polega na wcześniejszym przygotowaniu środków terapeutycznych, w tym literatury, która zostanie wykorzystana podczas warsztatu, treści, scenariusza oraz wszystkiego, co potrzebne do ciekawego przeprowadzenia spotkania z dziećmi. Aby zajęcia były dla nich ciekawe, należy przede wszystkim dostosować je do wieku uczestników oraz usunąć zbędne bodźce, które mogłyby dzieci rozpraszać.

Należy również pamiętać, że udział dzieci w zajęciach jest dobrowolny i nie należy ich do niego zmuszać. Niektóre dzieci nie są w stanie skupić uwagi tak długo, aby wytrzymać nawet dziesięciominutowe zajęcie. W przypadku dzieci sześciolletnich i starszych zajęcia mogą trwać nieco dłużej, ale nie więcej niż 45 minut. Zajęcia z dziećmi młodszymi trzeba ograniczyć maksymalnie do 30 minut, chyba że dzieci są przyzwyczajone do innej ich organizacji.

Terapeuta na warsztatach bajkoterapeutycznych powinien łączyć umiejętnie różne metody: pracę z tekstem, elementy arteterapii, ludo-terapii, choreoterapii, psychodramy, tak, by zajęcia były urozmaicone, pełne dynamiki i zmian zadań wykonywanych przez dzieci.

UCZESTNICY PROCESU BAJKOTERAPEUTYCZNEGO

I. Dzieci

a) Dzieci z trudnościami adaptacyjnymi

Głównym adresatem bajek terapeutycznych – i w związku z tym, całego procesu bajkoterapeutycznego – są dzieci w wieku od 4. do 9. roku życia. Bajki te są najbardziej potrzebne dzieciom, które przejawiają różne objawy zaburzeń emocjonalnych: zaburzenia snu, zachowanie lękowe, zachowanie agresywne i wszelkiego rodzaju inne trudności adaptacyjne w nowych sytuacjach. Można wyróżnić cztery typy zaburzeń adaptacji:

- dzieci pozornie przystosowane, podporządkowane i bardzo grzeczne, a jednocześnie wyjątkowo nieśmiałe, milczące i mało mówne, o wzmożonej lękliwości, która uniemożliwia im działanie;
- dzieci o ogólnie obniżonym nastroju, nasilonej drażliwości i płaczliwości, przejawiające brak łaknienia i trudności w zasypianiu;
- dzieci nawiązujące nieprawidłowe kontakty z rówieśnikami, agresywne, o wzmożonej ruchliwości i znacznej reaktywności emocjonalnej;
- dzieci zbuntowane, niezadowolone, rozżalone, niechętnie odnoszące się do przedszkola lub szkoły i rówieśników⁵¹.

W większości problemów w procesie adaptacji ujawniają się zaburzenia sfery emocjonalnej. Zaburzenia te mogą objawiać się:

⁵¹ A. Klim-Klimaszewska, *Witamy w przedszkolu*, Warszawa 2011, s. 34-35.

- w zbyt słabym opanowaniu i regulowaniu zewnętrznych przejawów reakcji emocjonalnych i braku podporządkowania ich wymaganiom otoczenia;
- w nieadekwatności reakcji emocjonalno-uczuciowych w stosunku do społecznych sytuacji, które je wywołały;
- we wzroście liczby i siły negatywnych reakcji emocjonalno-uczuciowych i ich przewadze nad reakcjami pozytywnymi;
- w zbyt małej liczbie i zbyt słabej sile reakcji pozytywnych, co w rezultacie doprowadzić może do obojętności uczuciowej;
- w zbyt słabym rozwoju uczuć społecznych i braku dominacji tych uczuć nad prostymi reakcjami emocjonalnymi;
- w tworzeniu się uogólnionych, niewłaściwych postaw emocjonalno-uczuciowych.

Dzieci te charakteryzują się:

- nieprawidłowo ukształtowaną więzią emocjonalną z najbliższymi osobami, najczęściej z matką – przyczyną takiego stanu rzeczy może być nadopiekuńcza i lękowa postawa matki, w konsekwencji dziecko boi się pozostawiania bez matki przez krótki nawet czas, a normalna potrzeba więzi emocjonalnej przekształca się w nadmierną zależność;
- postawą konsumpcyjną, która może być wynikiem błędów wychowawczych typu ograniczenia samodzielności, nieprzyzwyczajenia dziecka do partnerskiego współuczestnictwa w obowiązkach domowych na miarę jego możliwości, do dawania i dzielenia się;
- egocentryzmem uczuciowym, cechującym się brakiem lub niedostatkiem rozwoju uczuć wyższych, szczególnie uczuć społecznych, a także brakiem umiejętności odwzajemniania uczuć miłości czy współodczuwania z innymi;
- poczuciem niższości lub poczuciem nadmiernej mocy⁵².

Kolejną grupę wykazującą problemy w adaptacji do środowiska przedszkolnego lub szkolnego stanowią dzieci zahamowane psychoruchowo. Mianem tym określa się dzieci lękowe, u których obserwuje się

⁵² Ibidem, s. 36-37.

trudności w kontaktach społecznych i obniżoną aktywność. Wyodrębnia się cztery ich grupy:

- dzieci zmotywowane – napięte – cechą charakterystyczną tej grupy jest ogromna skrupulatność oraz przesadna staranność w wykonywaniu zadań. Niepewne swoich umiejętności dzieci te bardzo mocno przeżywają sytuacje, gdy nie są w stanie wykonać zadania;
- dzieci podporządkowane – uległe – są to dzieci wyciszone, mało mówne, grzeczne, posłuszne, koleżeńskie i uczynne. Ich nieśmiałość i lękliwość występują szczególnie w kontaktach z osobami dorosłymi;
- dzieci z obniżoną samooceną – zrezygnowane – dzieci bierne zarówno w domu, jak i w przedszkolu czy szkole. Mają poczucie swojej małej wartości, co wyraża się w rezygnowaniu z prób podejmowania działań z powodu krytycznej oceny samych siebie. Niepewne swoich możliwości i umiejętności, nawet, gdy osiągają sukces, nie są w stanie uwierzyć w jego spełnienie;
- dzieci nadwrażliwe – asteniczne – są to dzieci bardzo skryte i powściągliwe, nie ujawniają swoich przeżyć. Czują się różne od innych dzieci, unikają towarzystwa, wybierając samotne zabawy.

Inną grupę, przejawiającą zaburzenia w adaptacji do środowiska, stanowią dzieci obojętne uczuciowo. Nie umieją one nawiązać kontaktów emocjonalnych z dorosłymi i rówieśnikami, nie umieją współodczuwać radości i smutków innych osób. Są smutne, często unikają kontaktu wzrokowego, odtrącają przyjaźń innych, czasem są złośliwe i wrogie w stosunku do otoczenia.

Ostatnią grupę dzieci doświadczających trudności w procesie adaptacji stanowią dzieci agresywne. Za agresywne uznaje się to dziecko, które wywołuje konflikty, bije rówieśników czy skarży się na nich, przezywa, przedrzeźnia lub wyśmiewa, niszczy przedmioty, zachowuje się arogancko w stosunku do dorosłych lub rówieśników, brutalnie narzuca kolegom swoje zdanie lub formy zabawy, w zachowaniu prezentuje wrogość i nienawiść do ludzi, zjawisk czy przedmiotów⁵³.

⁵³ Ibidem, s. 45-49.

b) Dzieci przewlekłe chore

Choroby przewlekłe niosą dla dziecka chorego wiele nowych, trudnych sytuacji. Gdy jest ono zdrowe, czuje się zdolne do podjęcia – na miarę swoich sił – każdego wysiłku. Zupełnie inaczej czuje się dziecko chore, codzienne życie staje się coraz trudniejsze, bo zadania i oczekiwania rodziców, nauczycieli i wychowawców nie mogą być zawsze w pełni zrealizowane.

Choroba naraża też dziecko na wiele sytuacji frustracyjnych i powoduje deprivację jego potrzeb. W trakcie różnych chorób niezaspokojone są potrzeby ruchowe dziecka (nie może ono chodzić, biegać, wykonywać różnych czynności, bawić się), potrzeby emocjonalne (nie może dostatecznie często kontaktować się z osobami bliskimi, przebywać w swoich ulubionych miejscach, doświadczać przyjemnych przeżyć, obcować z ulubionymi zwierzętami, korzystać z ulubionych przedmiotów), potrzeby intelektualne (nie może korzystać z różnych środków audiowizualnych, czytelni, bibliotek, instytucji kultury, uczestniczyć w różnych konkursach i olimpiadach oraz turystycznych formach poznawania środowiska), wreszcie także potrzeby społeczne (nie może uczestniczyć w życiu grupy, samodzielnie decydować, pokonywać trudności, podejmować działania, samemu obsługiwać się, załatwiać swoje sprawy).

Dziecko dotknięte długotrwałą chorobą może doświadczać również frustracji w kontakcie z otoczeniem społecznym. Dzieje się tak, gdy nie jest ono akceptowane i spotyka się z przejawami niechęci ze strony rówieśników i osób dorosłych, z wykluczeniem go z różnych zajęć, z ujemną oceną, dezaprobatą czy wręcz odrzuceniem⁵⁴.

Nie tylko sama choroba w znaczeniu biologicznym może wpływać niekorzystnie na psychikę dziecka, lecz także wiele czynników związanych z procesem leczenia i z sytuacjami społecznymi, w jakich ono uczestniczy. Choroba ma zatem także swoje oblicze społeczne, gdyż może powodować niekorzystne zmiany w stosunku innych osób do

⁵⁴ A. Maciarz, *Psychoemocjonalne i wychowawcze problemy dzieci przewlekłe chorych*, Kraków 1998, s. 14-15.

dziecka chorego, ograniczać jego kontakty społeczne i pozbawiać je możliwości wykonywania wielu codziennych czynności. W konsekwencji – długotrwała choroba utrudnia rozwój społeczny dziecka i osiągnięcie przez nie odpowiedniej do wieku samodzielności.

c) Dzieci niepełnosprawne intelektualnie

Upośledzenie umysłowe charakteryzuje zwolnione tempo i mała ruchliwość procesów intelektualnych. Jego globalny charakter zaznacza się w sferze działania, uczuć, woli, a nie tylko w sferze intelektualnej. Za typowe objawy upośledzenia umysłowego w stopniu lekkim uważa się szablonowość, a nawet bezwład myślenia, duże trudności w zakresie przyswajania i tworzenia pojęć abstrakcyjnych oraz wszelkich uogólnień.

Dzieci z umiarkowanym upośledzeniem umysłowym lepiej i dokładniej spostrzegają otaczającą rzeczywistość niż dzieci znacznie upośledzone umysłowo, jednak mniej dokładnie niż upośledzone lekko.

Osoby upośledzone umysłowo na ogół szybciej osiągają właściwy im pułap rozwoju w zakresie inteligencji niż w zakresie dojrzałości społecznej. Wiek rozwoju społecznego jest miarą praktycznych umiejętności dziecka.

Niesprawność umysłowa sprzyja niedostosowaniu społecznemu, które w przedszkolu lub szkole przejawia się konfliktami z otoczeniem, wzmożoną agresywnością, zaczepianiem kolegów, przeszkadzaniem w prowadzeniu zajęć dydaktycznych, odmową wykonania poleceń nauczyciela, wzmożoną przekorą, wulgarnym zachowaniem werbalnym i niewerbalnym, niszczeniem sprzętów, okaleczeniami samego siebie⁵⁵.

⁵⁵ I. Borecka, S. Wontorowska-Roter, *Biblioterapia w edukacji dziecka niepełnosprawnego intelektualnie*, Wałbrzych 2003, s. 14-17.

II. Rodzice

O efektach wychowania dzieci nie decydują specjalne metody, lecz rodzaj więzi rodziców z dziećmi. Prawidłowo przebiegające oddziaływania wychowawcze zbliżają obydwie strony, natomiast nieprawidłowe postawy rodziców mogą wpływać na zubożenie czy nawet zanikanie więzi uczuciowych. Właściwe relacje dziecko – rodzice określają następujące czynniki:

- od momentu uświadomienia sobie życia dziecka rodzice powinni okazywać mu życzliwość i oddanie;
- powinni wychowywać dziecko wspólnie, ucząc go od początku partnerstwa i równowagi płci;
- powinni unikać nadużywania zaufania dziecka, umieć przyznawać się do popełnianych błędów, wyjaśniać sytuacje dwuznaczne i przeproszać;
- unikać z jednej strony nadopiekuńczości, a z drugiej – wzbudzania strachu, należy dodawać dziecku odwagi, aby samodzielnie rozwiązywało problemy i uczyło się odpowiedzialności⁵⁶.

Rodzina i przedszkole, a później szkoła, mają decydujący wpływ na wielostronny rozwój małego człowieka. Wpływ ten jest tym korzystniejszy, im częściej nauczyciele i rodzice nawiązują ze sobą bliskie kontakty i są skłonni do wzajemnego współdziałania. Właściwa, pełna współpraca powinna prowadzić do zintegrowania działań wychowawczych. Przedszkole czy szkoła powinny być miejscem, w którym dziecko uczy się rozumieć siebie i innych, a także otaczający świat. Aby współpraca ta była owocna, konieczne jest przestrzeganie następujących zasad:

- partnerstwa (równorzędne prawa i obowiązki);
- wielostronnego przepływu informacji;
- jednolitości oddziaływań (konieczność realizowania zgodnych ze sobą celów wychowania);
- pozytywnej motywacji (dobrowolny i chętny udział obu grup we współdziałaniu);
- aktywnej, systematycznej współpracy.

⁵⁶ M. Łakomski, *Dojrzałe więzi rodzinne*, „Wychowawca” 2012, nr 7/8, s. 24-25.

Ponadto warunkiem niezbędnym w edukacji z partnerskim udziałem rodziców jest właściwa postawa nauczyciela i rodzica. Zaufanie, otwartość, życzliwość, poszanowanie drugiego człowieka to podstawowe aspekty współpracy, jakimi powinni się kierować⁵⁷.

Mając na uwadze rozwój emocjonalny własnego dziecka, jego dobre relacje z rówieśnikami, ale i adaptację w środowisku przedszkolnym czy szkolnym, warto zadbać o kontakt dziecka z bajką. Na pewno może ona pomóc w nauce języka uczuć i bycia razem. Bajki terapeutyczne nazywane przez wielu bajkami-pomagajkami są historiami niezwykłymi, świadomie tak skonstruowanymi i napisanymi, by dzieci odnajdywały w nich część siebie, swoich uczuć, emocji, konkretnych problemów, z którymi się borykają. Młodzi czytelnicy mogą utożsamić się z bohaterem i przeżyć z nim daną historię, pozostając w bezpiecznym miejscu, nie tylko w przedszkolu czy szkole, ale nierzadko w domu, w ramionach mamy lub taty. Bajka-pomagajka daje więc duże poczucie bezpieczeństwa i często uwalnia z poczucia winy. Ale to nie wszystko. Zawiera także wiele wskazówek, co można zrobić, by poradzić sobie z problemem. Te wskazówki to nie tylko odpowiedź dla dziecka, lecz także dla rodzica. W bajkach terapeutycznych (głównie psychoterapeutycznych) występują postacie, które stają się pośrednikami między dzieckiem a osobą dorosłą w tłumaczeniu świata, niezrozumiałych dla dziecka zjawisk, sytuacji. Ułatwia to rodzicowi wytłumaczenie ich dziecku, które boi się niepewnych, niezrozumiałych rzeczy. Bardzo często prowokuje dialog rodzica z dzieckiem, w którym tematem będzie coś, o czym wcześniej nie mówiło się w domu.

Rodzic może stać się aktywnym uczestnikiem procesu bajkoterapeutycznego, sięgając świadomie po bajkę terapeutyczną, gdy jego dziecko:

- jest smutne lub złe, bo coś przykrego się wydarzyło;
- źle się czuje w swoim przedszkolu lub klasie;
- ma niską samoocenę;
- wydaje mu się, że nikt go nie rozumie;
- czuje się samotne;

⁵⁷ A. Szlendak, *Aktywni partnerzy*, „Blżej Przedszkola” 2010, nr 9, s. 55.

- jest w trudnej sytuacji życiowej, która powoduje, że jest mu ciężko (śmierć kogoś bliskiego, rozwód rodziców, patologia w rodzinie), a nie ma z kim o tym porozmawiać;
- boi się czegoś lub kogoś, a nie znajduje wsparcia u dorosłych;
- źle się zachowuje, nie lubi wykonywać pewnych czynności⁵⁸.

III. Nauczyciele terapeuci

Nauczyciel wychowania przedszkolnego i nauczania zintegrowanego wywiera bardzo duży wpływ na swoich podopiecznych. Swoim zachowaniem, osobowością oraz postawą może stymulować rozwój dzieci. Silne więzi uczuciowe łączące nauczyciela z uczniem mogą przetrwać wiele lat. Nauczyciel powinien mieć dobry wpływ na dzieci, poświęcać czas każdemu z osobna, a poprzez swoją postawę umieć kształtować ich osobowość. Postawa nauczycielki jest jednym z najważniejszych czynników wywierających wpływ na rozwój dziecka. Nauczyciel jest wzorem do naśladowania, stymuluje przeżycia dzieci, organizuje warunki ciekawej zabawy, dostarcza wiadomości o otaczającym świecie.

Przez kompetencje zawodowe rozumie się zakres uprawnień, wiedzy, umiejętności, odpowiedzialności, a ponadto przygotowanie do zawodu.

Praca nauczyciela wychowania przedszkolnego, a także nauczania zintegrowanego ma charakter bardzo specyficzny. Nauczyciel ten pełni funkcje: dydaktyczną, opiekuńczo-wychowawczą, wzorca osobowego oraz środowiskową. Powierzone mu dzieci wymagają szczególnej troski i cierpliwości, co przyczynia się do tego, iż od grupy zawodowej nauczycieli wymaga się szerokiego zakresu wiedzy. Ze względu na specyfikę pracy potrzebna jest wiedza o etapach, jakie przechodzi dziecko w różnych okresach wieku przedszkolnego i wczesnoszkolnego w dziedzinie rozwoju mowy, myślenia, twórczości plastycznej, rozwoju społecznego. Nauczyciel musi posiadać pewien zasób wiedzy z anatomii, fizjologii,

⁵⁸ *Bajkoterapia czyli dla małych i dużych o tym, jak bajki mogą pomagać*, [aut. bajek] K. Ibisz [et al.], il. M. Piwowski, [wstęp, koment. K. Klimowicz], Warszawa 2009.

psychologii rozwojowej oraz wychowawczej, aby mógł dziecko poznać i rozumieć. Oczekuje się od niego przede wszystkim jednak pełnienia zadań opiekuńczo-wychowawczych wobec powierzonych mu dzieci oraz oddziaływania na kształtującą się osobowość dzieci w bezpośrednim kontakcie osoby nauczyciela z osobą dziecka. Ze względu na wiek dzieci i poziom ich rozwoju psychicznego funkcje te są szczególnie ważne i powinny być eksponowane⁵⁹.

Do zadań nauczyciela, który chce być także terapeutą, powinno należeć:

- wnikliwe, a przy tym dyskretne poznawanie i obserwowanie uczniów, co daje możliwość dobrego postawienia diagnozy i zastosowania odpowiednich działań;
- stwarzanie podczas dyskusji każdemu z uczestników możliwości swobodnego wypowiedzania się;
- zachęcanie do wypowiedzania się przede wszystkim tych, którzy mają słabsze wyniki w nauce (słabszą pozycję w grupie);
- kierowanie dyskusją w taki sposób, aby wszyscy uczestnicy nabierali zaufania we własne siły, możliwości i umiejętności posługiwania się słowem i tekstem literackim;
- stymulowanie, za pomocą odpowiednio dobranego materiału czytelniczego, zainteresowań uczestników, ich osiągnięć edukacyjnych i umiejętności radzenia sobie z problemami;
- wykorzystanie wszystkich sprzyjających okazji do nawiązywania rozmów o charakterze wspierającym⁶⁰.

Realizacja tych specyficznych funkcji jest często trudna i wymaga osobistego zaangażowania, a także wypracowania takiego sposobu kontaktowania się z dziećmi, który w największym stopniu sprzyjałby efektywnemu oddziaływaniu wychowawczemu. Wypracowanie własnego sposobu kontaktowania się z dziećmi akcentuje inicjatywę, jak również rezygnację z utartych wzorów, naśladowanych postaw i zachowań. Wię-

⁵⁹ A. Florek, *Przedszkole dobre dla dziecka*, Warszawa 1998 [online] [dostęp: 10.07.2015]. Dostępny w WWW: <http://www.slideshare.net/pxppx/przedszkole>.

⁶⁰ I. Borecka, *Biblioterapia formą terapii pedagogicznej*, Wałbrzych 2008, s. 28-29.

cej bowiem satysfakcji uzyska nauczyciel, gdy jego kontakty z dziećmi będą miały charakter osobisty, podmiotowy i uwzględniający indywidualność obu stron.

Ze sformułowanych zasad skutecznego działania można wyprowadzić fazy cyklu zorganizowanego postępowania pedagogicznego. Na cykl ten składają się: przygotowanie do pracy z dziećmi, realizacja oraz ocena wyników. Przygotowanie do pracy z dziećmi jest fazą przenikającą cały proces wychowania. Składa się na niego świadomość celu, który jest dla wychowawcy głównym źródłem motywacji działania. Jeżeli nauczyciel zna cele wychowania i edukacji, to dobór środków, sposobów realizacji jest zależny od inicjatywy, możliwości, dyspozycji, a także od sytuacji w grupie dzieci, ich potrzeb i możliwości. Daje to szansę twórczego wykorzystania umiejętności i dyspozycji w bezpośrednich kontaktach z dziećmi, co przyczynia się do efektywnego oddziaływania wychowawczego. Na przygotowanie nauczyciela do pracy składa się również diagnoza, czyli niezbędna wiedza o każdym dziecku, środowisku, w którym żyje oraz całej grupie, którą ma pod opieką. Następnym etapem jest prognoza, czyli wstępna konfrontacja zamierzeń pedagogicznych, możliwości dzieci oraz warunków realizacji, a także planowanie i realizacja pracy z dziećmi. Tak zorganizowany cykl postępowania pedagogicznego umożliwi przygotowanie nauczyciela do planowej i przemyślanej realizacji procesu wychowawczo-dydaktycznego.

Postawa nauczyciela zależy przede wszystkim od cech jego osobowości, usposobienia, uzdolnień. Postawę tę można również świadomie tworzyć i kształtować poprzez własny stosunek do treści pracy z dziećmi, autorytet, takt, humor. Osobisty emocjonalny stosunek do celów i zadań jest jednym z najważniejszych motywów, dla których nauczyciel stara się dobrze wykonywać swoją pracę. Na postawę pedagogiczno-społeczną ma wpływ światopogląd, wiedza zawodowa i ogólna, własne zainteresowania i zamiłowania. Odpowiedzialny nauczyciel, troszczący się o wszechstronność wychowania, otoczy dzieci wielostronną opieką, dbać będzie w równej mierze o stan ich zdrowia, rozwój zainteresowań, układ stosunków w grupie rówieśniczej. Każde dziecko będzie dla niego jednakowo ważne, chociaż zależnie od tego, jakie ma np. warunki

rodzinne, będzie rozstrzygał, które potrzebuje z jego strony więcej starań i uwagi. Motywem mogącym nauczyciela zaangażować uczuciowo w sprawę wypełniania swych zadań i powinności jest świadomość wpływu otoczenia na rozwój fizyczny i psychiczny dziecka. Światopogląd i wiedza nauczyciela będzie miała wpływ na wykreowanie modelu wychowanka. Dziecko na każdym kroku doświadcza skutków postawy dorosłych. Od ich uspołecznienia, odpowiedzialności, poczucia sprawiedliwości, taktu, a także poczucia humoru i usposobienia zależą tak ważne w rozwoju dziecka sprawy, jak warunki zabawy z rówieśnikami, harmonia w stosunkach z rodzeństwem, pozycja dziecka w rodzinie i przywiązanie do niej. Uczucia te są podstawą i punktem wyjścia dla rozwoju uczuć społecznych. Postawa społeczna dziecka nie kształtuje się jednak tylko na gruncie rodziny, lecz również w codziennych doświadczeniach przebywania w placówce. Dostarcza to zarówno przeżyć, jak i emocji będących źródłem uspołecznienia dziecka. W przedszkolu czy szkole źródłem tych emocji będzie przede wszystkim osoba nauczyciela. To on bowiem odpowiedzialny jest za kierowanie rozwojem powierzonych mu dzieci.

Autorytet nauczyciela terapeuty

Niezwykle ważnym i cenionym elementem osobowości nauczyciela jest posiadany przez niego autorytet. Określany jest on jako zależność między efektami wychowawczymi a stosunkowo trudnymi do określenia cechami osobowościowymi, które ułatwiają wywieranie pozytywnego wpływu na dzieci i ich rodziców. Autorytet podlega procesowi indywidualnego wypracowania w konkretnych warunkach środowiskowych i układach interpersonalnych. Nauczyciel powinien posiadać autorytet w znaczeniu psychologiczno-pedagogicznym i socjologicznym. W procesie wychowawczym bowiem pożądanym jest równocześnie pozytywny wpływ wychowawczy na dzieci i ich rodziców oraz posiadanie odpowiedniego poziomu wiedzy. Ze względu na przyjęte ideały i cele wychowania autorytet nauczyciela powinien być ukierunkowany na wydoby-

cie z dziecka twórczej energii i zachęcanie go do działania, wytrwałości w dążeniu do celu, zainteresowań, chęci osiągnięcia sukcesu w podejmowanych czynnościach.

Czynnikami kształtującymi autorytet są cechy osobowościowe, które tworzą zawodową postawę nauczyciela. Postawa, jaką prezentuje nauczyciel, ma duży wpływ na kontakty z dziećmi. Jego łagodne usposobienie oraz zasób wiedzy, jakim dysponuje, pozwalają na tworzenie demokratycznej atmosfery wychowawczej oraz zwrócenie szczególnej uwagi na indywidualny rozwój każdego dziecka. Stan taki uzyskuje się przy zrównoważeniu emocjonalnym nauczyciela, jego liberalnym stosunku i tolerancji wobec dzieci, a także partnerskim traktowaniu, częstym nagradzaniem, cierpliwości, wyrozumiałości oraz wyzwalaniu inicjatyw⁶¹.

Organizacja zajęć bajkoterapeutycznych jest bardzo istotnym elementem wszelkich działań terapeutycznych z wykorzystaniem bajki. Trzeba pamiętać nie tylko o odpowiednim przygotowaniu sali do zajęć, doborze metod, lecz także o potrzebach i możliwościach poszczególnych uczestników. Należy więc wziąć pod uwagę ich trudności adaptacyjne, chorobę czy niepełnosprawność. Bardzo ważnym ogniwem w procesie bajkoterapeutycznym są rodzice, którzy mogą stać się nie tylko biernymi obserwatorami procesu, lecz także aktywnymi terapeutami. Jednak osobą najbardziej kompetentną do prowadzenia bajkoterapii jest nauczyciel terapeuta, posiadający wiedzę merytoryczną, odpowiednią osobowość, a także autorytet u dziecka uczestniczącego w terapii.

Podsumowanie

Bajka terapeutyczna to najważniejszy środek na zajęciach terapeutycznych. Jej dobór do konkretnej sytuacji dziecka decyduje niejednokrotnie o powodzeniu działań terapeutycznych. Dlatego należy pamiętać, by była ona dostosowana nie tylko do wieku dziecka, lecz także jego osobowości, emocji, sytuacji, w której się znalazło. Bajka ma bowiem ogromne znaczenie w łagodzeniu lęków, poprawie wyników nauczania,

⁶¹ A. Florek, op. cit.

oswojeniu ze szkołą czy przedszkolem, w chorobie, niepełnosprawności, osamotnieniu.

I na koniec zdanie wypowiedziane przez prekursorkę bajkoterapii w Polsce, M. Molicką: BAJKI TERAPEUTYCZNE POTRZEBNE SĄ WSZYSTKIM DZIECIOM⁶².

⁶² M. Molicka, *Biblioterapia i bajkoterapia...*, op. cit., s. 247.

SCENARIUSZE ZAJĘĆ BAJKOTERAPEUTYCZNYCH

Przygotowując zajęcia o charakterze terapeutycznym należy pamiętać o kilku podstawowych zasadach. Są to:

- ♦ ustalenie celów terapeutycznych, które będą naczelnymi dla naszych zajęć;
- ♦ taki dobór wiekowy grupy, by były to dzieci o podobnych możliwościach sprawnościowych, manualnych i percepcyjnych;
- ♦ taki dobór tekstu do możliwości percepcyjnych dzieci, by nie były to teksty dla nich zbyt trudne, ale i zbyt infantylne;
- ♦ dobór metod, technik i środków do umiejętności i możliwości dzieci;
- ♦ łączenie metod w celu urozmaicenia i lepszego zrozumienia zajęć;
- ♦ dostosowanie czasu zajęć do możliwości percepcyjnych dzieci.

Mając na względzie te zasady, poniżej proponujemy kilka przykładowych scenariuszy zajęć bajkoterapeutycznych przeznaczonych dla dzieci w wieku przedszkolnym oraz tyle samo propozycji skierowanych do uczniów klas 0-3. Mamy nadzieję, że pomogą one Państwu zrealizować zajęcia z wykorzystaniem bajek terapeutycznych.

SCENARIUSZE DLA DZIECI W WIEKU PRZEDSZKOLNYM

Scenariusz zajęć nr 1 – Złość

Temat: złość

Cel główny: rozpoznawanie i nazywanie emocji złości i poznanie sposobów radzenia sobie ze złością

Cele szczegółowe:

- ◆ dziecko wie, czym jest złość, umie ją rozpoznawać u innych,
- ◆ dziecko zna sposoby radzenia sobie ze złością.

Warunki techniczne:

- ◆ grupa przedszkolna,
- ◆ wiek uczestników: 4-5 lat,
- ◆ miejsce zajęć: sala przedszkolna,
- ◆ czas trwania zajęć: ok. 30 minut.

Metody:

- ◆ praca z tekstem,
- ◆ rozmowa kierowana,
- ◆ elementy ludoterapii,
- ◆ elementy choreoterapii.

Materiały i środki terapeutyczne:

Tekst literacki, pacynka/maskotka krasnoludka, piórko, lustro, plakietki z wizerunkiem krasnoludka i przyklejonymi do niej piórkami.

Literatura wykorzystana do zajęć:

1. Ippoldt Lidia, *Pysiowy sposób na złość*, [w:] *Bajkowa niania. Bajki pomagajki dla najmłodszych*, Skawina 2011, s. 36-38 (tekst w załączniku).

Przebieg zajęć:

Część integracyjna:

- ◆ prowadzący wybiera dowolną zabawę integracyjną.

Część właściwa:

- ◆ prowadzący rozmawia z dziećmi o tym, czy często się złością, jeżeli tak, to na co lub kogo, czy wiedzą, jak wygląda ktoś, kto się złości,
- ◆ prowadzący czyta pierwszy fragment bajki do momentu, kiedy Pysia nie lubi chodzić do przedszkola,
- ◆ dzieci oglądają w lusterku swoje miny, gdy się złością. Prowadzący pyta, czy im się podobały,

- ◆ prowadzący czyta drugi fragment bajki, do momentu, gdy krasnoludek głaszcze Pysię,
- ◆ dzieci wychodzą na środek sali, zamykają oczy, zaciskają paluszki, a prowadzący głaszcze dzieci po buzi przy pomocy pacynki (maskotki) krasnoludka trzymającej piórko,
- ◆ prowadzący kończy bajkę.

Podsumowanie:

- ◆ prowadzący rozdaje dzieciom plakietki z krasnoludkami, z prośbą, by sięgały po nie zawsze, gdy się złością jako po „pysiowy sposób na złość”.

Załącznik:

Pysiowy sposób na złość

W niewielkim królestwie nieopodal wielkiego dworu mieszkała rodzinka piesków. Mamusia, tatuś i ich córeczka Pysia mieszkali w pięknym domku, gdzie dziewczynce niczego nie brakowało. Miała tam swój piękny kolorowy pokój, pełen cudownych zabawek, telewizor, komputer, ale przede wszystkim wspaniałych rodziców. Kochali oni swoją córeczkę bardzo, ale czasami byli bardzo smutni. Było to wtedy, gdy Pysia zaczynała się złościć. Niestety dziewczynce zdarzało się to dosyć często. Koledzy z przedszkola nazywali ją nawet Pysią-złością i nie bardzo lubili się z nią bawić. Gdy tylko Pysia nie dostawała od rodziców czegoś, czego chciała, lub koledzy nie chcieli jej oddać ulubionej zabawki, dziewczynka rzucała się na podłogę, krzyczała i kopała nóżkami lub zaczynała bić inne dzieci. Kiedyś nawet nabiła koleżkę guza, bo uderzyła go z całą siłą ciężkim drewnianym klokiem. Nic więc dziwnego, że dzieci bały się Pysi-złościcy. Dziewczynka jednak lubiła chodzić do przedszkola i nie wiedziała, dlaczego dzieci nie lubią się z nią bawić. Gdy kiedyś nie znalazła sobie towarzysza zabaw i odeszła bardzo obrażona do kąta, podszedł do niej mały krasnoludek, którego dziewczynka bardzo lubiła. Krasnoludek zapytał Pysię, czemu stoi sama, a ona, zła na dzieci, odpowiedziała naburmuszona, że nikt nie chce się z nią bawić, a ona nie wie dlaczego. Krasnoludek powiedział, że zabawki też nie lubią, jak Pysia się

nimi bawi, ponieważ bardzo często dziewczynka, złościąc się, rzuca je byle gdzie. Zdarzyło się, że lalce naderwała rączkę, misiowi rozdarła futerko. Krasnoludek pokazał też swoją zniszczoną przez Pysię czapeczkę. Powiedział również, że każda zabawka czuje te wszystkie krzywdy, tak samo jak dzieci. Pysia zastanawiała się przez chwilę nad tym, co powiedział jej krasnoludek. Potem dziewczynka zapytała, co może zrobić, by dzieci i zabawki polubiły ją. Krasnoludek powiedział, że może w tym pomóc dziewczynce pod warunkiem, że ona sama bardzo będzie tego chciała. Umówili się, że jak tylko Pysia będzie chciała się zezłościć, zacisnie mocno paluszki, zamknie oczy, a krasnoludek pogłaszcze ją niewidzialnym czarodziejским piórkem po policzku. Postanowili zaraz wypróbować wymyślony przez krasnoludka sposób. Nie od razu pomogło, ale po chwili Pysi zrobiło się lepiej. I tak za każdym razem Pysi pomagał krasnoludek, który podpowiadał dziewczynce, co ma robić, jak tylko się rozzłości. Później dziewczynka już sama pamiętała o swoim czarodziejским sposobie na gniew. Próbowwała go stosować także w domu kiedy już, już miała się rozzłościć na rodziców. Zauważyła, że rodzice rzadziej się smucą, a dzieci w przedszkolu częściej się do niej uśmiechają i bawią się z nią. Pysia złościła się coraz mniej, nie tupiała już nogami, nie rzucała się na ziemię i nie biła dzieci. Dziewczynka po jakimś czasie zyskała wielu przyjaciół, z którymi bardzo chętnie się bawiła, często oddając im swoje ulubione zabawki. Była też zapraszana do domów koleżanek i kolegów na ich imieniny czy urodziny. Pewnego dnia podeszła w przedszkolu do półki, na której leżał krasnoludek i wyszeptła do niego:

– Dziękuję Ci, ty jesteś moim najlepszym przyjacielem, bo podarowałaś mi najlepszy sposób na złość.

(Lidia Ippoldt)

Scenariusz zajęć nr 2 – Gniew

Temat: gniew

Cel główny: rozpoznawanie i nazywanie emocji gniewu i radzenie sobie z gniewem

Cele szczegółowe:

- ♦ dziecko wie, co to jest gniew i w jaki sposób jest wyrażany,
- ♦ dziecko umie radzić sobie z gniewem.

Warunki techniczne:

- ♦ grupa przedszkolna,
- ♦ wiek uczestników: 4-5 lat,
- ♦ miejsce zajęć: sala przedszkolna,
- ♦ czas trwania zajęć: ok. 30 minut.

Metody:

- ♦ praca z tekstem,
- ♦ rozmowa kierowana,
- ♦ elementy ludoterapii.

Materiały i środki terapeutyczne:

Tekst literacki, kartonowa postać z gniewną miną (jedna naklejona na patyczek i pozostałe dla wszystkich dzieci), plakietki z napisem „gniewam się na swój gniew”, pudełko tekturowe.

Literatura wykorzystana do zajęć:

1. Ippoldt Lidia, *Zagadka o gniewie* (tekst niepublikowany – załącznik nr 1)
2. Majorczyk Anna, *Dobry humor*, [w:] *Bajki przedszkolaka*, Warszawa 2014, s. 56 (oprac. Lidia Ippoldt – załącznik nr 2).

Przebieg zajęć:

Część integracyjna:

- ♦ prowadzący wybiera dowolną zabawę integracyjną.

Część właściwa:

- ♦ prowadzący czyta dzieciom zagadkę o gniewie,

- ◆ po odgadnięciu zagadki dzieci bawią się w przyjście pana Gniewu do przedszkola – najpierw prowadzący dotyka kartonową postacią na patyku wybrane dzieci i one pokazują, jak gniew wygląda (np. stają obrażone, zagniewane na pozostałych). Później dzieci łączą się w pary. Każdy z uczestników dostaje kartonową postać gniewu. Dotyka nią swojego kolegę i wtedy ten staje zagniewany. Wreszcie następuje zmiana ról,
- ◆ rozmowa kierowana z dziećmi na temat tego, co można zrobić, gdy nas dopadnie gniew,
- ◆ prowadzący czyta bajkę *Dobry humor*, zmieniając słowo „złość” na „gniew”, „złościć się” na „gniewać się” (oprac. L. Ippoldt),
- ◆ prowadzący pyta dzieci, czego szukała Malwinka,
- ◆ dzieci szukają w sali swojego dobrego humoru,
- ◆ prowadzący rozmawia z dziećmi o tym, dlaczego nie udało nam się znaleźć dobrego humoru, gdzie go można znaleźć, po czym poznajemy, że ktoś jest w dobrym humorze.

Podsumowanie:

- ◆ dzieci wspólnie przeganiają gniew – każde z dzieci bierze swoją kartonową postać gniewu, uśmiecha się i mówi, że gniewa się na swój gniew. Później kartonową postać wrzuca do pudełka i w ten sposób nasz gniew zostaje uwięziony,
- ◆ każdy uczestnik otrzymuje plakietkę „gniewam się na swój gniew”.

Załącznik nr 1:

Zagadka o gniewie

Kto to jest?

Taki pan, który ma bardzo nadąsaną minę,

Nie chce się z nikim bawić, z nikim rozmawiać,

Jest na wszystkich obrażony.

Przychodzi do nas, gdy nam coś nie wychodzi, np. jazda na rowerze,

Gdy mama każe nam założyć czapkę, a my nie chcemy,

Gdy mieliśmy coś obiecać, np. kino, lody, a dorośli nie mogą spełnić tej obietnicy,

Gdy nasz najlepszy kolega nie chce się z nami bawić.
Ten pan ma imię na literę „G”.
(To pan Gniew)

(Lidia Ippoldt)

Załącznik nr 2:

Dobry humor

Tego było już za wiele. Nawet dla bardzo cierplivej mamusi. Nie dość, że myszka Malwinka nie chciała zjeść śniadania, to jeszcze potem nabałaganiała w swojej norce i nakrzyczała na mamusię, że wyprała jej ulubione krótkie spodenki, a ona przecież chciała je dzisiaj założyć.

– Wiesz co, Malwinko, chyba zgubiłaś swój dobry humor, bardzo cię proszę, idź go poszukaj – powiedziała mamusia takim tonem, że myszka nie ośmieliła się zaprotestować, machnęła tylko ogonkiem, zrzucając przy okazji doniczkę z rumiankiem, i poszła. Ale gdzie szukać dobrego humoru? Może został u Beatki, bawiły się wczoraj razem. Beatka oglądała właśnie nową książeczkę z obrazkami i wcale nie zauważyła nadąsanej Malwinki. To naszą myszkę jeszcze bardziej **rozgniewało** (L. Ippoldt). Z obrażoną miną poszła dalej. Coraz bardziej **zagniewana** (L. Ippoldt). Po drodze rozsypała kopczyk kreta i rozdeptała grządkę pana jeża. Zdążyła jeszcze zepsuć rosomakom zabawę w chowanego, zdradzając wszystkie kryjówki. Wszystkim mówiła, że szuka swojego dobrego humoru, chociaż sama nie była pewna, czy tak jest rzeczywiście. A dobry humor Malwinki siedział sobie pod krzakiem poziomek i opychał się nimi w najlepsze. Kiedy usłyszał, co Malwinka dziś zrobiła, sam postanowił wrócić, chociaż nie bardzo miał na to ochotę. Ale wiedział, że trzeba pomóc Malwince wszystkich ładnie przeprosić.

(A. Majorczyk, zmian zaznaczonych pogrubioną czcionką dokonała L. Ippoldt)

Scenariusz zajęć nr 3 – Strach

Temat: strach

Cel główny: złagodzenie strachu przed nieznanym

Cele szczegółowe:

- ◆ dziecko wie, co to strach i jak się on przejawia,
- ◆ dziecko umie radzić sobie ze strachem.

Warunki techniczne:

- ◆ grupa przedszkolna,
- ◆ wiek uczestników: 4-5 lat,
- ◆ miejsce zajęć: sala przedszkolna,
- ◆ czas trwania zajęć: ok. 30 minut.

Metody:

- ◆ praca z tekstem,
- ◆ rozmowa kierowana,
- ◆ elementy ludoterapii,
- ◆ elementy arteterapii,
- ◆ burza mózgów.

Materiały i środki terapeutyczne:

Tekst literacki, papier, kredki, okulary przeciwsłoneczne (kilka par), pudełko kartonowe.

Literatura wykorzystana do zajęć:

1. Kuc Joanna, *O misiu, który bał się ciemności*, [w:] *Bajkowa niania. Bajki pomagajki dla najmłodszych*, Skawina 2011, s. 22-24 (tekst w załączniku).

Przebieg zajęć:

Część integracyjna:

- ◆ zabawa w chowanego.

Część właściwa:

- ◆ rozmowa z dziećmi o tym, czy są miejsca, których się boją, jeżeli tak, to jakie i dlaczego wywołują one strach,

- ♦ prowadzący czyta pierwszą część bajki do momentu, gdy miś boi się spać w ciemnym pokoju,
- ♦ dzieci rysują swojego „stracha”,
- ♦ prowadzący czyta bajkę do końca,
- ♦ każde z dzieci zakłada okulary przeciwsłoneczne (może założyć tylko na moment i przekazać je później koledze) i dorysowuje swojemu strachowi coś zabawnego, co powodowałoby, że jest on mniej straszny,
- ♦ każde dziecko chowa swój rysunek do pudełka z napisem „nasze strachy” i prowadzący chowa je w szafce lub wynosi.

Podsumowanie:

- ♦ burza mózgów – każde z dzieci może zaproponować jeszcze inne sposoby radzenia sobie ze swoim strachem.

Załącznik:

O misiui, który bał się ciemności

Był sobie misiu Puszek. Mieszkał wraz z mamą i tatą w chatce pod lasem. Był radosny i wesoły. Lubił się bawić w swoim ogródku przed domem wraz ze swoim kolegą – misiem Miodkiem. Zabawom towarzyszyły śmiechy i radosny nastrój. Jednak każdego dnia wieczorem nasz misio smutniał. Nie chciał spać. Bał się, że w ciemnym pokoju zjawią się strachy, smoki i złe wróżki.

Mama – pani Misiowa i tata – pan Misiowy, tłumaczyli synkowi, że w nocy nic złego mu się nie stanie. Przecież oni, rodzice, są w pokoju obok i czuwają nad synkiem. Na nic jednak zdawały się te rozmowy, misiu głośno płakał. Płakał i płakał, a mama trzymała go w swych ramionach, aż misio usnął. Mama i tata bardzo się martwili, że ich synek tak bardzo boi się ciemności.

Nie wiedzieli, jak mu pomóc. Nawet zapalone maleńkie światełko nie pomagało. Misio ciągle płakał. Pewnego dnia cała rodzina misiowa pojechała do lasu na jagody. Każdy miał koszyczek, do którego zbierał soczyste jagody. Rodzice tak byli zajęci zbieraniem jagód, że nie zauważyli, że misiu się oddalił. Miś, nie widząc mamy i taty, przestraszył się.

Myślał, że go nie znajdą i będzie musiał zostać w nocy w ciemnym lesie. A przecież on tak bardzo bał się wieczorem zasypiać w swoim pokoju, a co dopiero zostać w nocy w ciemnym lesie. Zaczął płakać.

Gdy głośno szlochał, nagle poczuł, że ktoś mu usiadł na ramieniu. Otworzył oczy i ze zdziwieniem zobaczył, że jest to sowa. Sowa przemówiła do misia: „dlaczego płaczesz, misiu?” Puszek swoją małą łapką otarł łzy i odpowiedział: „bo ja się boję ciemności, zgubiłem się, a pewnie już niedługo nadejdzie wieczór, potem noc”. Misio znowu się rozpłakał. Sowa nachyliła się do ucha misia i powiedziała: „mam dla ciebie prezent”. Misio znowu popatrzał na sowę i zciekawiony zapytał: „ty masz dla mnie prezent, jaki?” Sowa wyjęła spod swoich skrzydeł piękne, ciemne okulary. Takie, jakie zakłada się w piękny słoneczny dzień. Powiedziała do Puszka: „są to zaczarowane okulary, kto je posiada, ten nigdy nie boi się ciemności, trzeba je założyć na nos, o tak”. Sowa założyła misiowi na nos ciemne okulary. Powiedziała: „popatrz, teraz jest ciemno, ale ty misiu wiesz, że kiedy ściągnie się okulary zawsze robi się jasno. Tak jest wieczorem: robi się ciemno, tak jak wtedy, gdy zakłada się okulary. Ale zawsze potem nastaje piękny jasny i słoneczny poranek. To tak, jakbyś ściągnął okulary. Zabierz ze sobą te okulary i trzymaj je na półeczce przy łóżku. Kiedy pójdziesz spać, przypomnij sobie, jaką okulary mają magiczną moc – załóż je na nos – zrobi się ciemniej, a potem zdejmij je i ułóż na półeczce, zobaczysz, zrobi się jaśniej. Popatrz, ja też mam takie okulary. Dzięki nim nie boję się być w nocy w lesie. Bo pewnie wiesz, że sowy w nocy nie śpią”. Misio mocno zacisnął w swoich łapkach okulary i przyrzekł sobie, że już nie będzie się bał spać w swoim pokoju. Sowa uśmiechnęła się do Puszka i wskazała mu drogę powrotną z lasu do domu. Misio szedł dróżką przez las, a sowa frunęła nad nim. Obydwoje mieli zaczarowane okulary. Na skraju lasu już czekali na misia jego zmartwieni rodzice. Mocno uścisnęli swego synka i wrócili do domu. Jakże rodzice się zdziwili, kiedy misio wieczorem spokojnie położył się spać. Nie płakał, lecz grzecznie zasnął. Mama i tata jak zwykle zaglądali do misia, aby nie stało mu się nic złego. Bardzo przecież go kochali. Nie zauważyli, że na półeczce leżały piękne, zaczarowane okulary. Rano miś obudził się leniwie i przeciągnął łapki. Spojrzał na

okulary. Założył je na nos i powiedział do siebie: „ciemno – jasno”. I już od tej chwili sam zasypiał w swoim pokoju. Wiedział, że nic złego mu się nie stanie. Miał zaczarowane okulary. Ale przede wszystkim miał mamę i tatę, którzy bardzo go kochali.

(Joanna Kuc)

Scenariusz zajęć nr 4 – Zdrowe odżywianie

Temat: zdrowe odżywianie

Cel główny: poprawa nawyków żywieniowych

Cele szczegółowe:

- ◆ dziecko zna zasady zdrowego żywienia,
- ◆ dziecko umie odróżnić owoce od warzyw,
- ◆ dziecko zna wartości odżywcze owoców i warzyw,
- ◆ dziecko próbuje zmienić swoje przyzwyczajenia w odżywianiu.

Warunki techniczne:

- ◆ grupa przedszkolna,
- ◆ wiek uczestników: 4-5 lat,
- ◆ miejsce zajęć: sala przedszkolna,
- ◆ czas trwania zajęć: 30-40 minut.

Metody:

- ◆ praca z tekstem,
- ◆ rozmowa kierowana,
- ◆ elementy choreoterapii,
- ◆ elementy muzykoterapii,
- ◆ elementy ludoterapii.

Materiały i środki terapeutyczne:

Tekst literacki, talerzyki papierowe, kolorowe kartoniki z rysunkami owoców i warzyw, kolorowe postacie owoców i warzyw na patykach (dla każdego dziecka), skoczna muzyka, muzyka marszowa, odtwarzacz CD, jabłka (dla każdego uczestnika), układanka edukacyjna „Na straganie”

wydawnictwa EPIDEiXIS (lub inna – puzzle z owocami i warzywami), plakietki „jem owoce i warzywa” (dla każdego dziecka).

Literatura wykorzystana do zajęć:

1. Ippoldt Lidia, *Pszczółka Zuzia i witaminy* (tekst niepublikowany – w załączniku).

Przebieg zajęć:

Część integracyjna:

- ◆ zabawa w „sałatkę owocową” – dzieci biegają po sali. Po podaniu przez prowadzącego hasła „sałatka owocowa” siadają na krzesłach, których jest o jedno mniej, niż dzieci w grupie. Dziecko, które nie znajdzie miejsca prowadzi dalej zabawę.

Część właściwa:

- ◆ rozmowa kierowana na temat owoców i warzyw. Prowadzący pyta dzieci, czy lubią owoce i warzywa, jeżeli tak, które, jeżeli nie, dlaczego,
- ◆ prowadzący pokazuje kartoniki z rysunkami owoców i warzyw, a dzieci wymieniają ich nazwy,
- ◆ dzieci oddzielają warzywa od owoców i rozkładają je na dwóch osobnych papierowych talerzykach,
- ◆ prowadzący czyta pierwszy fragment bajki o Zuzi do momentu, gdy pszczołka woła „nie chcę...”,
- ◆ dzieci krzyczą tak, jak wtedy, gdy czegoś nie lubią i nie chcą jeść,
- ◆ prowadzący czyta kolejny fragment bajki do momentu, gdy Zuzia zostawia na talerzu jarzyny,
- ◆ uczestnicy układają na jednym papierowym talerzyku kartonowe jarzyny i owoce, których nie lubią (każde dziecko może wybrać swoje),
- ◆ prowadzący czyta kolejny fragment bajki do momentu, gdy podczas snu do Zuzi przychodzą owoce i warzywa,
- ◆ dzieci maszerują w takt muzyki ze smutnymi minami, z owocami i warzywami na patykach,
- ◆ prowadzący kończy bajkę,

- ♦ dzieci układają układankę „Na straganie” – każdy z uczestników dostaje po jednym elemencie i szuka pozostałych trzech. Dzieci w czteroosobowych zespołach układają owoce i warzywa,
- ♦ uczestnicy tańczą przy skocznej muzyce taniec „wesołych owoców i warzyw”.

Podsumowanie:

- ♦ każde z dzieci otrzymuje jabłko i plakietkę „jem owoce i warzywa”.

Załącznik:

Pszczołka Zuzia i witaminy

Pszczołka Zuzia ma 5 lat, chodzi do pszczołkowego przedszkola i mieszka z mamusią i tatusiem w pięknym ulu. Wszyscy ją lubią, bo jest mądrą, wesołą pszczołką. Rodzice bardzo kochają swoją córeczkę. Niedaleko ula Zuzi mieszkają jej dziadkowie, którzy też bardzo kochają swoją wnuczkę. Jednak wszyscy martwią się bardzo, gdyż pszczołka nie chce jeść żadnych owoców i jarzyn. Ulubionymi potrawami Zuzi są pierożki, kopytka i naleśniki, a dziewczynka nie chce jeść nic innego. Rodzice i dziadkowie próbują tłumaczyć Zuzi, że owoce i jarzyny są bardzo potrzebne, by być zdrowym, mieć piękne ząbki, bo mają wiele witamin, ale słyszą tylko od swojej pociechy: – Nie lubię, nie chcę, nie spróbuję! – Niestety to samo jest w przedszkolu. Zuzia bardzo często zostawia na talerzu marchewkę, buraczki czy cebulkę i nie chce ich nawet spróbować. Ostatnio, gdy pszczołka była z mamą u lekarza, pan doktor powiedział, że Zuzia ma bardzo złe wyniki badania krwi i postraszył pacjentkę, że jak tak dalej nie będzie jeść owoców i warzyw, będzie musiała dostawać w szpitalu specjalne zastrzyki. Dziewczynka trochę się przestraszyła, ale szybko zapomniała o groźbach pana doktora i nadal nie jada nic, co by miało witaminy. Rodzice i dziadkowie bardzo się martwią, bo nie wyobrażają sobie, że ich ukochana dziewczynka będzie musiała zostać sama w jakimś szpitalu, ale nie wiedzą już, jak mogą wytłumaczyć Zuzi, że witaminy, które mają owoce i warzywa, są naprawdę dzieciom potrzebne.

Parę dni temu Zuzia wieczorem była bardzo smutna, bo rodzice znowu nakrzyczeli na nią, że nie chce jeść owoców i nie pozwolili jej zjeść słodyczy, które pszczołka również bardzo lubi. – No trudno – pomyślała. – Mogę nawet nie jeść tylu słodyczy, ale i tak nie spróbuję żadnego warzywa, ani nawet owoca – zdecydowała Zuzia. Z tym postanowieniem położyła się spać. W nocy do pszczołki przyszły z wizytą owoce: pan Jabłko i pani Mandarynka oraz warzywa: pani Cebulka, pan Buraczek i pani Marchewka. Wszyscy byli pięknie ubrani w kolorowe stroje, ale bardzo, bardzo smutni. Zuzia najpierw pomyślała, że goście chcą się z nią pobawić i bardzo się ucieszyła. Zaproponowała swoją ulubioną zabawę w sklep, w którym przybyłe owoce i warzywa mogłyby zostać sprzedane. Ale goście stali tylko w kątku i nie mieli ochoty na zabawę. Pani Marchewka to nawet miała łezki w oczach. Zuzia bardzo się tym zmartwiła i zapytała, dlaczego nie chcą być towarami w jej sklepie. – Zuziu – zaczął nieśmiało pan Buraczek – my nie chcemy się z tobą bawić, bo ty nas wcale, ale to wcale nie lubisz. My codziennie próbujemy się do ciebie uśmiechać w prawdziwym sklepie, gdzie przychodzisz z mamą, w przedszkolu podczas obiadu, w domu przy kolacji i tylko słyszymy od ciebie – Nie lubię! Nie chcę! Nie spróbuję! Jest nam bardzo przykro. Chcielibyśmy się pobawić, najpierw na talerzu, a później w twoim brzuszku. My bardzo lubimy wszystkie dzieci i dlatego chcielibyśmy, by były zdrowe, ale ty chyba nie chcesz być zdrowa. Nie wiemy dlaczego.

– Ale ja chcę być zdrowa, tylko nie lubię waszego smaku – odpowiedziała zdziwiona Zuzia.

– No widzisz, nie lubisz nas i dlatego jest nam bardzo przykro. Mnie to się chce płakać – odpowiedziała na to pani Mandarynka. – Jesteś mądrą dziewczynką i pomyśl, jak byś się czuła, gdybyś w przedszkolu słyszała od innych dzieci – Nie lubimy Zuzi, nie będziemy się z nią bawić. – My tak właśnie się czujemy, bo bardzo lubimy tę zabawę w jedzenie witamin – dodał pan Buraczek.

Zuzi zrobiło się głupio. Nigdy nie pomyślała, że jarzyny i owoce też coś czują i, że może być im przykro, gdy słyszą, jak wykrzykuje, że ich nie lubi. Chwilę stała i myślała, co może zrobić, by jakoś przeprosić swoich gości i wreszcie powiedziała radośnie: – Wiecie, mam pomysł. Jutro

w przedszkolu przynajmniej spróbuję jednego warzywa i jednego owocu. Codziennie będę próbować czegoś innego i wreszcie może wybiorę te, które mi najbardziej smakują.

– To świetny pomysł – ożywiły się owoce, a warzywa nawet zaczęły się uśmiechać. – Trzymamy cię za słowo.

W tym momencie Zuzia zobaczyła oddalające się, skaczące z radości owoce i warzywa. Gdy pszczołka się obudziła, zaraz zawołała mamę i opowiedziała jej o nocnej wizycie. Później zasiadła do śniadania, a mamusia zaproponowała, by córeczka już od teraz zaczęła próbować owoców i warzyw, i podsunęła jej kawałek jabłuszka. Zuzia ostrożnie spróbowała i oświadczyła: – Wiesz mamusiu, całkiem dobre to jabłuszko. Zjem je, bo wiem, że chętnie pobawi się w chowanego w moim brzuszku z pierożkami, które zjadłam wczoraj. Ale będzie zabawa! – Mamusia radośnie spojrzała na córeczkę i stwierdziła, że po przedszkolu pójdą razem do sklepu warzywniczego, by Zuzia mogła sama wybrać sobie jarzynę, której chciałaby spróbować. A później wspólnie pobawią się w jedzenie witamin.

(Lidia Ippoldt)

Scenariusz zajęć nr 5 – Higiena osobista

Temat: higiena osobista

Cel główny: zmiana negatywnej postawy do mycia i higieny osobistej

Cele szczegółowe:

- ◆ dziecko wie, dlaczego powinno się myć,
- ◆ dziecko nie boi się kąpieli czy mycia zębów,
- ◆ dziecko widzi potrzebę codziennej higieny.

Warunki techniczne:

- ◆ grupa przedszkolna,
- ◆ wiek uczestników: 4-5 lat,
- ◆ miejsce zajęć: sala przedszkolna,
- ◆ czas trwania zajęć: 30-40 minut.

Metody:

- ◆ praca z tekstem,
- ◆ rozmowa kierowana,
- ◆ elementy choreoterapii,
- ◆ elementy muzykoterapii,
- ◆ elementy ludoterapii.

Materiały i środki terapeutyczne:

Tekst literacki, wycięte z czarnego kartonu małe kawałki o różnych kształtach, podklejone dwustronną taśmą, tekst piosenki, odtwarzacz.

Literatura wykorzystana do zajęć:

1. Dorodzała-Kowalewska Lilianna, *Bajka o dalmatyńczyku*, [w:] *Bajki psychoedukacyjne*, Poznań 2006, s. 22-24 (tekst w załączniku nr 1).
2. *Mydło lubi zabawę*, [w:] E. Chotomska, *Piosenki Ciotki Klotki*, Łódź 2013 (tekst w załączniku nr 2).

Przebieg zajęć:

Część integracyjna:

- ◆ zabawa w „ciepło, zimno” – dzieci szukają mydełka ukrytego wśród przedszkolnych zabawek (jedno szuka, pozostałe naprowadzają szukającego słowami „ciepło, zimno”).

Część właściwa:

- ◆ rozmowa kierowana z dziećmi, gdzie mydło powinno leżeć, czy dzieci lubią go używać, jakie czynności higieny osobistej są dla nich nieprzyjemne i dlaczego, czy powinno się myć codziennie,
- ◆ prowadzący czyta pierwszy fragment bajki o dalmatyńczyku do momentu, gdy rano Dalmatynek dziwi się, że nie ma kropek,
- ◆ dzieci stają w parach, tworząc wzajemnie dla siebie lustra. Jedna z osób przeciąga się, dziwi, a druga ją naśladuje, po czym następuje zmiana ról,
- ◆ prowadzący czyta kolejny fragment bajki do momentu, gdy płamki myją się w jeziorze,
- ◆ dzieci przy piosence *Mydło lubi zabawę* wykonują ruchy, jak przy myciu,

- ♦ prowadzący czyta bajkę do końca,
- ♦ każde dziecko dostaje po kilka kawałków czarnego kartonu i nakleja sobie na ubranie „łatki”.

Podsumowanie:

- ♦ rozmowa podsumowująca z dziećmi, dlaczego należy się codziennie myć,
- ♦ wspólny taniec mydła przy piosence *Mydło lubi zabawę*.

Załącznik nr 1:

Bajka o dalmatyńczyku

W zielonej dolinie, w miasteczku Jamniczki Małe mieszkała rodzina dalmatyńczyków: mama, tata i synek o imieniu Dalmatynek. Dalmatyńczyki to psy o białej, krótkiej sierści, na której widnieją czarne plamki o nieregularnym kształcie. Kiedy małe dalmatyńczyki przychodzą na świat, są całe białe, a plamki pojawiają się znacznie później.

Dalmatynek bardzo lubił grać w piłkę nożną. To był jego ulubiony sposób spędzania wolnego czasu. Piłka nożna jest fascynującą grą, kiedy ma się dwie nogi, a co dopiero cztery. Dalmatynek, po odrobieniu lekcji, wybiegał na dwór i grał w piłkę całymi godzinami, niestety, mocno się przy tym brudząc.

Wracał do domu zmęczony, ale zadowolony, zjadał kolację i kładł się spać, umywszy tylko czubek nosa. Nie lubił się myć i mimo napomnień rodziców bardzo rzadko o tym pamiętał.

Pewnej nocy, kiedy Dalmatynek kolejny raz zapomniał się umyć, plamki zwołały zebranie. Nie chciały dłużej być brudne i tkwić na brudnej sierści. Zdecydowały, że tak dalej być nie może i najlepiej będzie, jeśli poszukają sobie innego psa, który będzie dbał o higienę. Jak powiedziały, tak zrobiły. Zebrały się wszystkie razem i wyruszyły na poszukiwanie nowego psa.

Rano Dalmatynek obudził się i ze zdziwieniem spojrzął na swoją sierść. Była cała biała, a raczej brudnobiała. Po plamkach ani śladu. Co się z nimi stało? Jeszcze wczoraj wszystkie były na swoim miejscu. Poszedł do kuchni. Mama spojrzała na niego z uwagą.

- Synku – powiedziała – gdzie się podziały twoje plamki?
- Nie wiem, mam. Nie widziałaś ich przypadkiem? – zapytał Dalmatynek.
- Myślę, że plamki po prostu nie mogły już znieść, że nie dbasz o nie – odpowiedziała mama.
- Trudno – Dalmatynek nie przejął się tym zbyt – obęde się bez nich. Nie są mi do niczego potrzebne – wziął tornister i poszedł do szkoły.
- Przy wejściu do szkoły woźny, pan Buldog, zastąpił mu drogę.
- Przepraszam – powiedział grzecznie Dalmatynek – chciałbym wejść do swojej klasy.
- Do klasy? – zapytał zdziwiony woźny – chyba się pomyliłeś, smyku. Psie przedszkole jest po drugiej stronie ulicy.
- Jakie przedszkole? – zapytał nie mniej zdziwiony Dalmatynek – chodzę już do trzeciej klasy w tej szkole.
- Hm – zastanowił się pan Buldog – chyba jednak nie. Spójrz na siebie. Nie masz przecież plamek, więc jesteś bardzo młodym dalmatyńczykiem. Nie możesz chodzić do trzeciej klasy, ani do drugiej, ani nawet do pierwszej. Kiedy na twojej sierści pojawią się plamki, wtedy będzie wiadomo, że czas do szkoły. A teraz zmykaj do przedszkola.
- Dalmatyńczyk widząc, że nie przekona pana Buldoga, wycofał się na boisko szkolne, na którym kilku kolegów grało w piłkę. Podbiegł do nich, radośnie machając ogonkiem.
- Pogram trochę z wami – szczechnął. Wiedział, że jest dobrym piłkarzem, i że wszyscy lubią z nim grać. Zdziwił się więc bardzo, kiedy usłyszał odpowiedź.
- Nie chcemy grać z maluchami. Wracaj lepiej na plac zabaw i pobaw się w piaskownicy. Przyjdź do nas, kiedy będziesz miał plamki – mówiąc to koledzy patrzyli na niego, jakby go nie poznawali.
- Smutny Dalmatynek poszedł nad strumyk; chciał pomyśleć w samotności nad tym, co właśnie go spotkało. Wydawało się, że nikt go nie poznaje. To prawda, że małe dalmatyńczyki nie mają kropek, które pojawiają się wraz z upływem czasu. Ale przecież mimo braku plamek to cały czas on – Dalmatynek, uczeń trzeciej klasy. Tylko mama rozpoznała w nim swojego synka. Może rzeczywiście miała rację? Kropki nie

chciały być z nim dłużej, bo nie lubił się myć. Przyzwyczał się do nich i nie myślał, że coś może im przeszkadzać. Były z nim od tak dawna i było ich tak wiele. Na łapce była okrągła, na ogonku podłużna, a tutaj z boku w kształcie serca. Dalmatynek z zaskoczeniem pomyślał, że lubił swoje plamki i bardzo chciałby, żeby wróciły do niego i żeby znowu byli razem.

– Hop! – nagle usłyszał wesołe okrzyki. – I jeszcze raz! Do wody! Hop! Skaczemy! – dotarł do niego głośny plusk. Piesek podniósł łebek. Na gałęzi wierzby, tuż nad strumykiem, tłoczyły się i przepychały wesoło jego plamki, skacząc ze zwisającej gałęzi jak z trampoliny wprost do strumienia. Część z nich, po kąpielu, suszyła się już na piasku nad brzegiem. Dalmatynek podbiegł do nich z szerokim uśmiechem.

– Witajcie plamki. Tak się cieszę, że was widzę. Chciałbym wam powiedzieć, że bardzo mi was brakowało i przeprosić, że o was nie dbałem. Proszę, wróćcie do mnie – zakończył Dalmatynek. I dodał: – Ja... ja... nie chcę być już brudasem...

– Może zacznijemy od razu? – zapytały plamki. – Zamknij oczy i nie otwieraj dopóki ci nie powiemy. – Wzięły go za łapkę i weszły razem do strumienia. Potem wyjęły z podróżnych węzełków po mydełku i zajęły się sierścią Dalmatynka. Myły, szorowały, pucowały, tarły, po czym poprosiły, aby ponownie zanurzył się w wodzie. Teraz Dalmatynek mógł otworzyć oczy i przejrzeć się w lustrze wody. Był biały jak śnieg.

Rozradowane plamki wskoczyły z powrotem na sierść i każda zajęła swoje miejsce.

– Dziękuję wam – powiedział Dalmatynek i pogłaskał plamkę w kształcie serca. Potem odwrócił się i pobiegł wesoło do szkoły.

(Lilianna Dorodzała-Kowalewska)

Załącznik nr 2:

1. Mydło lubi zabawę w chowanego pod wodą,
Każda taka zabawa jest wspaniałą przygodą.
Kiedy dobry ma humor, to zamienia się w pianę,
A jak znajdzie gdzieś słomkę, puszcza bańki mydlane.

Refren: Mydło wszystko umyje, nawet uszy i szyję.
Mydło, mydło pachnące jak kwiatki na łące.

2. Mydło lubi kąpiele, kiedy woda gorąca,
Skacząc z ręki do ręki, złapie czasem zajęcia.
Lubi bawić się w berka, z gąbką chętnie gra w klasy
I do wspólnej zabawy wciąga wszystkie brudasy.

Refren: Mydło wszystko umyje, nawet uszy i szyję.
Mydło, mydło pachnące jak kwiatki na łące.

(Ewa Chotomska)

SCENARIUSZE DLA DZIECI W WIEKU WCZESNOSZKOLNYM

Scenariusz zajęć nr 1 – Odrzucenie

Temat: odrzucenie

Cel główny: przeciwdziałanie odrzuceniu w grupie rówieśniczej

Cele szczegółowe:

- ◆ dziecko wie, jakie emocje towarzyszą osobie odrzuconej,
- ◆ dziecko umie znaleźć u każdego kolegi mocne strony.

Warunki techniczne:

- ◆ klasa szkolna,
- ◆ wiek uczestników: 7-8 lat,
- ◆ miejsce zajęć: sala szkolna,
- ◆ czas trwania zajęć: 45 minut.

Metody:

- ◆ praca z tekstem,
- ◆ rozmowa kierowana,
- ◆ elementy choreoterapii,
- ◆ elementy muzykoterapii,
- ◆ elementy arteterapii.

Materiały i środki terapeutyczne:

Tekst literacki, biało-czarne schematyczne rysunki motyli, kredki, muzyka taneczna, odtwarzacz, kolorowe baloniki dmuchane, słomki lub długie zapalki, taśma dwustronna.

Literatura wykorzystana do zajęć:

1.Gość Renata, *Bal motyli*, [w:] *Bajki psychoedukacyjne*, Poznań 2006, s. 34-36 (tekst w załączniku).

Przebieg zajęć:

Część integracyjna:

- ◆ dzieci są motylkami, które przysiadają na krzesłach na hasło prowadzącego. Jeden z motyli nie znajduje miejsca i to on prowadzi dalszą zabawę.

Część właściwa:

- ◆ rozmowa z dziećmi o odrzuceniu – co to znaczy być odrzuconym przez kolegów, dlaczego tak się może dzieć,
- ◆ prowadzący czyta pierwszy fragment bajki o motylach do momentu, gdy Wiki jest smutna z powodu tego, że została odrzucona przez dzieci,
- ◆ dzieci dostają szkice motyli. Każde z dzieci dorysowuje swojemu motylowi odpowiednią minę, taką, jaką mogła mieć Wiki, gdy dzieci jej nie zaakceptowały,
- ◆ rozmowa z dziećmi o tym, jak czuła się Wiki, gdy dzieci ją odrzuciły już przy pierwszym spotkaniu,
- ◆ prowadzący czyta bajkę do końca,

- ♦ każde z dzieci koloruje swojego motyla i nakleja go na słomkę lub długą zapalkę,
- ♦ bal motyli – uczestnicy wychodzą na środek, wcześniej udekorowanej balonami sali i tańczą ze swoimi motylami przy muzyce.

Podsumowanie:

- ♦ rozmowa podsumowująca – dlaczego nie wolno nikogo odrzucać.

Załącznik:

Bal motyli

W przepiękny, wiosenny poranek, motylki wolno fruwały do swojej szkoły. – Już za tydzień będziemy mieli swój pierwszy bal w szkole – opowiadały sobie po drodze. Nie mogły się go doczekać. Bal był niemalże najważniejszym szkolnym wydarzeniem. Motylki przebierały się w ubranka wykonane wspólnie z rodzicami. Wyglądały w nich jeszcze piękniej i dostojniej. Motylki tak się rozmarzyły o balu, że ledwo zdążyły na lekcje.

Punktualnie o godzinie ósmej do klasy weszła pani nauczycielka. Była z nią jakaś nowa uczennica.

– Od dzisiaj do naszej klasy będzie chodzić Wiki – zakomunikowała uczniom pani.

W klasie zapanowała cisza. Głęboka cisza. Nikt nic nie powiedział. Nie przywitał się. Nie zaproponował, aby Wiki usiadła koło niego. Motylki zakryły sobie rączkami buzie, aby nie roześmiać się na głos przy pani nauczycielce. – Nie rozumiem, co ich tak śmieszy – pomyślała Wiki i usiadła w pierwszej ławce. Po chwili usłyszała rozmowę motyli z dalszych ławek. – Pamiętacie Wiki-niezdare? Nic jej nie wychodziło. Dobrze, że już jej z nami nie ma, że wyprowadziła się gdzieś z rodzicami – komentowały motylki. – A co to za imię – Wiki – dla motyli? To są niezdary – zawołał ktoś z tyłu. Wiki spuściła nisko głowę, zakryła rączkami oczka, aby nie płakać. Już wszystko zrozumiała. Przecież niczym nie różniła się od innych motyli. Miała pięknie upstrzone w kropeczki skrzydełka. Nawet nikt jej nie znał, nie zapytał skąd przybyła, czym się interesuje, co lubi robić w wolnym czasie. Nikt się do niej nie odezwał. Po lekcjach sama pofruwała do domu. Było jej bardzo smutno i źle.

Mijały dni. Cała szkoła przygotowywała się do balu. Podczas przerwy Wiki zawsze stała na uboczu. Tylko czasem słyszała, jak rozmawiają o niej inne motylki. – W klasie mamy nową Wiki-niezdare – śmiały się.

Nareszcie nastąpił ten długo oczekiwany dzień. Świetlica szkolna przybrana dekoracjami wyglądała jak prawdziwa królewska sala balowa. Przepiękne girlandy, wstążki i kokardy zdobiły ściany sali. Do szkoły przybywały całe rodziny motyli. Motylki były ubrane w przepiękne jedwabne ubranka. Sala wyglądała tak barwnie, jakby wszystkie postacie z bajek przybyły na bal. Co roku podczas balu odbywał się jakiś konkurs. Tym razem dyrektor szkoły ogłosił konkurs wokalny „O Złoty Mikrofon Małego Piosenkarza”. Wśród motylków zapanowała wielka radość, będą mogły swoje umiejętności piosenkarskie zaprezentować przed kolegami, kolegami, nauczycielami, a co najważniejsze – przed rodzicami. Motylki śpiewały w grupach lub solo. – Ciekawe, kto zwycięży? – zastanawiały się. Co chwilę na sali rozbrzmiewały gromkie brawa. Tak dziękowano małym wykonawcom.

Jeszcze ostatnia piosenka – powiedział dyrektor szkoły – i jury wybierze zwycięzcę.

Przy mikrofonie pojawiła się uczennica ubrana w piękną, utkaną ze srebrnych jedwabnych nici suknię. Oświetlona kolorowymi światłami lamp, sukienka zaczęła mienić się różnymi barwami tęczy. – Wygląda jak królowa elfów – westchnęła jedna koleżanka do drugiej. – To Wiki-niezdara – rozległo się nagle w sali. Wiki przymknęła powieki i zaczęła śpiewać o porannej rosie, o słońku, o polanie, na której mieszka. Na sali zapanowała cisza. Wszyscy wsłuchiwali się w słowa piosenki. Niejednemu motylkowi zakręciła się łza w oku. – Nikt jeszcze tak pięknie nie śpiewał w naszej szkole – zaczęły szeptać motylki. Po wykonaniu piosenki Wiki ukloniła się. Wyglądała jak prawdziwa gwiazda estrady. Wszystkie motyle i motylki wstały. – Wiki chodzi z nami do klasy – zaczęły wołać niektóre motylki. – Tak, ona siedzi przede mną w ławce – zawołał inny motylek.

Pan dyrektor szkoły ogłosił werdykt jury. Zwycięzczynią konkursu została Wiki. Gratulacjom i uściskom nie było końca. Od tej pory już nikt nie naśmiewał się z Wiki. Niektórym było trochę wstyd za swoje za-

chowanie. Wszystkie motylki chciały z Wiki porozmawiać i zaprzyjaźnić się. W sali zapanowała wielka radość. – Będziesz sławną piosenkarką – mówiły do niej. – Kto wie, kto wie – zadumała się Wiki. Gdy zrobiło się już późno, wraz z całą rodziną pofrunęła do domu. A po drodze dało się jeszcze słyszeć nuconą przez rodzinę motyli piosenkę:

Moja polanko usłana kwiatkami
Dla ciebie wschodzi słońko co dnia
Dla ciebie niebo zachodzi chmurkami
Chyba nikt cię nie lubi, jak ja...

(Renata Gość)

Scenariusz zajęć nr 2 – Relacje w grupie rówieśniczej

Temat: relacje w grupie rówieśniczej

Cel główny: zmiana negatywnych relacji w grupie

Cele szczegółowe:

- ◆ dziecko nawiązuje prawidłowe relacje z rówieśnikami,
- ◆ dziecko poprawia swoje relacje w klasie.

Warunki techniczne:

- ◆ klasa szkolna,
- ◆ wiek uczestników: 7-8 lat,
- ◆ miejsce zajęć: sala szkolna,
- ◆ czas trwania zajęć: 45 minut.

Metody:

- ◆ praca z tekstem,
- ◆ rozmowa kierowana,
- ◆ elementy ludoterapii.

Materiały i środki terapeutyczne:

Tekst literacki, kartki ze zdaniem niedokończonymi, kolorowe paski papieru w kolorach tęczy, woreczek z czymś miękkim w środku.

Literatura wykorzystana do zajęć:

1. *Bajka o Ciepłym i Puchatym*, oprac. Anna Dodziuk, [online] [dostęp 22.07.2015]. Dostępny w WWW: www.amz.org.pl/inspiracje/211-bajka-o-cieplym-i-puchatym.html (tekst w załączniku nr 1).

2. Ferrero Bruno, *Filip z tęczą w kieszeni*, [w:] J. Bąk, E. Wiewióra-Pyka, *Bajkowe spotkania. Program zajęć wychowawczo-profilaktycznych dla uczniów szkoły podstawowej*, Kraków 2003, s. 37-40 (tekst w załączniku nr 2).

Przebieg zajęć:

Część integracyjna:

- ♦ woreczek radości – uczestnicy stają w kręgu. Prowadzący przekazuje woreczek z czymś miękkim w środku i mówi, że to jest woreczek radości. Przekazuje go najbliższej osobie, kończąc zdanie: „Jestem dzisiaj radosny/zadowolony/uśmiechnięty/cieszę się, bo...”. Uczestnicy przekazują sobie woreczek. Jeżeli ktoś nie może przekazać czegoś radosnego, może powiedzieć, dlaczego dzisiaj nie może podzielić się swoją radością.

Część właściwa:

- ♦ rozmowa z uczestnikami o tym, czy łatwo dzielić się z kimś swoją radością, czy może łatwiej czymś smutnym,
- ♦ prowadzący czyta bajkę *Filip z tęczą w kieszeni* (może ją poskracać według własnego uznania),
- ♦ każdy z uczestników bierze sobie tyle kolorowych karteczek, ilu jest uczestników. Losuje też zdanie niedokończone, np. „Kiedy mam wolny czas, najbardziej lubię...”, „Najbardziej lubię oglądać...”, „Najbardziej lubię grać w...” itp. Uczestnicy chodzą po sali, dają kolegom swoje paski tęczy, a od nich dostają inne. Kończą też swoje, wylosowane zdanie, szukając kogoś, kto ma podobne upodobania i zainteresowania,
- ♦ rozmowa z dziećmi o tym, czy łatwo znalazły kolegów, którzy mają podobne upodobania, zainteresowania, czy łatwiej teraz będzie nawiązać z nimi rozmowę,
- ♦ prowadzący czyta *Bajkę o Ciepłym i Puchatym*.

Podsumowanie:

- ◆ dzieci znowu w kręgu przekazują sobie woreczek, tym razem z „ciepłym i puchatym”, mówiąc sąsiadowi coś miłego (może to być „lubię cię za...”, ale też „podobają mi się twoje oczy/włosy/twoja sukienka itp.

Załącznik nr 1:

Bajka o Ciepłym i Puchatym

W pewnym mieście wszyscy byli zdrowi i szczęśliwi. Każdy z jego mieszkańców, kiedy się urodził, dostawał woreczek z Ciepłym i Puchatym, które miało to do siebie, że im więcej rozdawało się go innym, tym więcej przybywało.

Dlatego wszyscy swobodnie obdarowywali się nawzajem Ciepłym i Puchatym, wiedząc, że nigdy go nie zabraknie. Matki dawały Ciepłe i Puchate dzieciom, kiedy wracały do domu. Mężowie i żony wręczali je sobie na powitanie, po powrocie z pracy, przed snem. Nauczyciele rozdawali w szkole, sąsiedzi na ulicy i w sklepie, znajomi przy każdym spotkaniu. Nawet groźny szef w pracy nierzadko sięgał do swojego woreczka z Ciepłym i Puchatym. Jak już mówiłam, nikt tam nie chorował i nie umierał, a szczęście i radość mieszkają we wszystkich rodzinach.

Pewnego dnia do miasta sprowadziła się zła czarownica, która żyła ze sprzedawania ludziom leków i zaklęć przeciw różnym chorobom i nieszczęściom. Szybko zrozumiała, że nic tu nie zarobi, więc postanowiła działać. Poszła do jednej młodej kobiety i w najgłębszej tajemnicy powiedziała jej, żeby nie szafowała zbyt wiele swoim Ciepłym i Puchatym, bo się skończy, i żeby uprzedziła o tym swoich bliskich. Kobieta schowała swój woreczek głęboko na dno szafy i do tego samego namówiła męża i dzieci. Stopniowo wiadomość rozeszła się po całym mieście, ludzie pokrywali Ciepłe i Puchate gdzie kto mógł.

Wkrótce zaczęły się tam szerzyć choroby i nieszczęścia, coraz więcej ludzi zaczęło umierać.

Czarownica z początku cieszyła się bardzo: drzwi jej domu na dalekim przedmieściu nie zamykały się. Lecz wkrótce wyszło na jaw, że jej specyfiki nie pomagają i ludzie przychodzili rzadziej.

Zacząła więc sprzedawać Zimne i Kolczaste, co trochę pomagało, bo przecież był to – wprawdzie nie najlepszy – ale zawsze jakiś kontakt. Ludzie już nie umierali tak szybko, jednak ich życie toczyło się wśród chorób i nieszczęść.

I byłoby tak może do dziś, gdyby do miasta nie przyjechała pewna kobieta, która nie знаła argumentów czarownicy. Zgodnie ze swoimi zwyczajami zaczęła całymi garściami obdzielać Ciepłym i Puchatym dzieci i sąsiadów. Z początku ludzie dziwili się i nawet nie bardzo chcieli brać – bali się, że będą musieli oddawać. Ale kto by tam upilnował dzieci. Brały, cieszyły się i kiedyś jedno z drugim powyciągały ze schowków swoje woreczki i znów, jak dawniej, zaczęły rozdawać.

Jeszcze nie wiemy, czym skończy się ta bajka. Jak będzie dalej, zależy od Ciebie.

(oprac. Anna Dodziuk)

Załącznik nr 2:

Filip z tęczą w kieszeni

– Popatrz, coś ty zmajstrował! Jesteś niepoprawnie roztrzepany!

Dzień Filipa rozpoczął się jak zwykle, od matczynej bury. Poprzedniego wieczoru dostało mu się od ojca: powodem była uwaga nauczycielki języka angielskiego, która nie znosiła jego zbyt dowolnego traktowania języka pani Thatcher.

– Kiedy wreszcie zaczniesz normalnie postępować? – krzyczał ojciec.

Ale to było wczoraj. Dziś był dzień wolny i Filip szybko wyszedł z domu. Na podwórku grupka jego kolegów właśnie zamierzała rozegrać mecz piłki nożnej. Filip dołączył do nich, zdjął pulower i zaczął grać. Niestety, dostał się do drużyny Maurycego, najlepszego podwórkowego piłkarza, którego nazywano Platinim. Filip starał się bardzo, ale piłka nożna nie była jego mocną stroną. Zaprzepaścił doskonałą okazję strzelenia bramki, choć piłka wpadła mu wprost pod nogi.

– Co robisz, niezdar! – krzyknął Maurycy.

Po chwili znów znalazł się niechcący na drodze piłki, którą silnie kopnął Platini. Uderzenie zabolowało go nawet, ale nic więcej z tego nie wynikało. Kto mógł teraz powstrzymać Maurycego? Zbliżył się do Filipa cały czerwony na twarzy ze złości.

– Zjeżdżaj szybko! Poświęć się jeździectwu!

Również inni chłopcy zaczęli wyśmiewać go i Filip pokornie, z uszami czerwonymi ze wstydu zszedł z boiska.

Pocałunek w wiaderku

Powędrował długą aleją, prowadzącą do stacji kolejowej. Głowę miał spuszczoną i mówił głośno do siebie:

– Och, jestem niezdara, nieudacznikiem, nigdy nic mi się nie udaje. Do licha! Jak mam zadowolić wszystkich? Jedynym wyjściem będzie zniknąć, udać się tam, gdzie nikt mnie nie znajdzie...

Wtem jakiś uprzejmy głos przerwał to jego głośne i niewesołe rozważanie.

– Nie przejmuj się tak bardzo. Na pewno potrafisz coś osiągnąć.

Filip obrócił się wokoło, aby zobaczyć, kto do niego mówi. Ale ulica była zupełnie pusta. Jedynie lekki wiatr poruszał listkami drzew.

– Kto to mówi? – zapytywał siebie trochę niespokojny. Może ktoś zażartował z niego, a nie chciał znów stać się przedmiotem drwin.

– Ja, naturalnie!

– A kim ty jesteś?

– Jestem wiatrem.

– Nie wiedziałem, że wiatr potrafi mówić.

– Jestem największym gadułą na świecie. Kiedyś ludzie mnie słuchali, ale dzisiaj już nie. Świat pełen jest teraz pośpiechu i hałaśliwych urzędów. Któż ma jeszcze czas posłuchać wiatru? A przecież umiem tyle rzeczy...

– Co na przykład?

– Znam odpowiednie lekarstwo dla ciebie. Może ono usunąć ten czarny nastrój, który ci tak ciąży na sercu.

– Jakie jest więc to lekarstwo dla mnie?

– Tęcza. Ty potrzebujesz tęczy.

– Jak mam zdobyć tęczę?

– Nie jest to łatwe, ale musisz spróbować. Postaraj się o wiaderko, wypełnij je wszystkimi ładnymi rzeczami, jakie znajdziesz, a zobaczysz...

Filip pobiegł do domu. Mama zauważyła, że z wielkim pośpiechem wpadł do kuchni i po chwili wybiegł z wielkim wiaderem z niebieskiego tworzywa. Filip uniósł wiaderko i podsunął je pod maminy nos.

– Mamusiu, proszę cię, złóż w moim wiaderku pocałunek.

– Co?

– Proszę cię, mamusiu...

Mamusia Filipa zdziwiona i zaskoczona posłała całusa do wiaderka.

Filip szybko wybiegł. Zaczął zbierać wszystkie ładne rzeczy, jakie napotkał: zielony listek, krople fontanny, trochę błękitu nieba, dwie chmurki, modlitwę babci, pieszczotę dziadka, błysk niebieskich oczu Łucji, czerwoną rybkę, szczekanie psa... zbierał tak przez cały ranek.

W końcu chłopiec, zmęczony, powrócił na aleję, ciągnąc za sobą wiaderko.

– Zrobiłeś dobrą robotę – powiedział wiatr. – Ale jednej rzeczy jeszcze brakuje.

– Czego mianowicie? – spytał Filip.

– Czegoś bardzo prostego. Twojego uśmiechu.

Filip pochylił się nad brzegiem wiaderka i zobaczył swoje odbicie w zebranej wodzie.

Szczęśliwy i radosny z powodu udanego ranka, uśmiechnął się najpiękniej jak tylko umiał. W tym momencie z wiaderka pięknym łukiem wydostała się wspaniała tęcza. Prawdziwa tęcza z siedmioma promiennymi kolorami.

– Ach, co za wspaniałość!

Filip delikatnie wziął tęczę do ręki. Zwinął ją delikatnie jak jakiś szalik i włożył sobie do kieszeni.

Syrop z tęczy

Gdy Filip wychodził z alei, jakaś dziewczynka, która biegła między drzewami, potknęła się o kamień i upadła. Noga zaczęła krwawić i dziewczynka rozpłakała się.

– O, moja noga! Jak mnie boli noga! Filipie, pomóż mi, obandażuj nogę.

Cóż miał zrobić? Filip wyjął z kieszeni tęczę i obwiązał nią nogę dziewczynki. Potrzeba było na to sporego kawałka. Pozostała część Filip włożył z powrotem do kieszeni.

Dziewczynka zafascynowana swym kolorowym bandażem pobiegła wołając:

– Ach, jak wspaniale! Noga już mi nie krwawi!

Filip poczuł się wielkim lekarzem. Powrócił na podwórko. Ta sama grupa kolegów rozgrywała już trzynasty mecz tego dnia. Naturalnie, kłócili się o jakąś piłkę autową.

– Filip, może posędzujesz? – zaproponował Platini, gdy go zobaczył.

– Dobrze, ale kto nie posłucha sędziego, będzie wykluczony z gry.

Filip wyciągnął kawałek tęczy i związał ją sobie na ramieniu jako znak rozpoznawczy, a kolejny kawałek wsadził do ust jako gwizdek.

Był to udany mecz. Nawet sam Filip nie wiedział, że jest tak doskonałym sędzią. Na koniec Platini z uznaniem poklepał go po plecach.

– Byłeś fajny! A twój gwizdek jest wspaniały!

Wracając do domu Filip spotkał panią Sewerynę. Była to kobieta trochę zrzędliva i dzieci nie lubiły jej. Wciąż narzekała na ich głośne zabawy. Gdy zobaczyła Filipa, zawołała go.

– Chłopcze, może dałbyś mi kawałek tęczy, która wystaje z twojej kieszeni. Jestem bardzo chora i lekarz powiedział mi, że jeżeli napiję się syropu z tęczy, poczuję się lepiej.

Filip nie miał ochoty pozbyć się następnego kawałka tęczy, ale żał mu się zrobiło pani Seweryny, zawsze niezadowolonej i smutnej. Podał jej więc kawałek tęczy. Ona wsadziła tęczę do kieliszka i zaczęła mieszać, potem wypila płyn.

– Doskonała – powiedziała. – Czuję, że już teraz mi lepiej. Zbyt długo jestem sama. Muszę zaprosić dzieci, by pobawiły się w moim ogrodzie.

Filip sam zauważył, że policzki pani Seweryny, które zawsze były żółte, zaróżowiły się, a twarz nabrała radosnego wyrazu.

– Działa – pomyślał Filip. – Muszę włożyć trochę tęczy do kawy mamy i taty.

Pobiegł do domu, trzymając w ręku swą tęczę. Pozostał mu już tylko mały kawałek. Wtem posłyszał szept. To był wiatr.

- A więc?
- Miałeś rację. Ale widzisz, zostało mi tylko trochę tęczy.
- Teraz możesz poznać tajemnicę tęczy. Otwórz dłoń i dmuchnij.

Filip uczynił, jak kazał wiatr. Tęcza zaczęła rosnąć, unosząc się i zaginając łukiem na całym niebie. Była to najwspanialsza tęcza, jaką Filip widział kiedykolwiek. Potem tęcza powoli rozplynęła się w powietrzu.

– Jutro będziesz miał inną tęczę, jeśli tylko zechcesz. To zależy od ciebie – zamruczał wiatr.

– Teraz już wiem, co mam robić – powiedział Filip i pobiegł na podwieczorek.

(Bruno Ferrero)

Scenariusz zajęć nr 3 – Kultura języka

Temat: kultura języka

Cel główny: zwalczanie wulgaryzmów u dzieci

Cele szczegółowe:

- ♦ dziecko zna „magiczne słowa”: proszę, dziękuję, przepraszam i stosuje je na co dzień,
- ♦ dziecko wie, dlaczego nie należy używać słów wulgarnych,
- ♦ dziecko umie się powstrzymać przed użyciem wulgaryzmów.

Warunki techniczne:

- ♦ klasa szkolna,
- ♦ wiek uczestników: 7-8 lat,
- ♦ miejsce zajęć: sala szkolna,
- ♦ czas trwania zajęć: 45 minut.

Metody:

- ♦ praca z tekstem,
- ♦ rozmowa kierowana,
- ♦ elementy choreoterapii,
- ♦ elementy ludoterapii.

Materiały i środki terapeutyczne:

Tekst literacki, papier, kredki, kolorowe karteczki przewiązane sznurkiem (dla każdego dziecka jeden komplet), plaster, lusterko.

Literatura wykorzystana do zajęć:

1. Lisowska-Kożuch Urszula, *Bajka o Tonim – jęczyczku, którego pokaleczyły brzydkie słowa*, [w:] *Bajkowa niania. Bajki pomagajki dla najmłodszych*, Skawina 2011, s.17-21 (tekst w załączniku).

Przebieg zajęć:

Część integracyjna:

- ◆ zabawa w głuchy telefon.

Część właściwa:

- ◆ rozmowa z dziećmi o języku – do czego nam jest potrzebny języczek w buzi,
- ◆ prowadzący czyta pierwszy fragment bajki o jęczyczku do momentu, gdy jęczyczek mówi, że pomaga Tomkowi wypowiadać słowa,
- ◆ dzieci chórem wypowiadają słowa proszę, dziękuję, szeroko otwierając usta,
- ◆ prowadzący czyta drugi fragment bajki do momentu, gdy mama nie może zrozumieć Tomka,
- ◆ dzieci próbują wypowiedzieć słowa „proszę cukierka” bez podnoszenia języka, słuchając się przy tym wzajemnie,
- ◆ rozmowa z dziećmi o tym, czy dało się zrozumieć ich prośbę, jeżeli nie, to dlaczego – może ich jęczyczki są chore,
- ◆ dzieci oglądają w lusterku swoje jęczyczki,
- ◆ prowadzący czyta kolejny fragment bajki, o tym, jak mama nie mogła zrozumieć Tomka,
- ◆ dzieci odpowiadają odpowiednimi ruchami głowy na następujące pytania:
 - czy jęczyczek lubi, gdy się mówi ładne słowa, np. proszę, dziękuję, przepraszam,
 - czy jęczyczek lubi, gdy mówi się brzydkie słowa,
- ◆ dzieci rysują swój jęczyczek i przyklejają na niego plaster,

- ♦ rozmowa z dziećmi, czy gdybyśmy w ustach mieli takie plastry, ła-two byłoby nam mówić,
- ♦ prowadzący czyta bajkę do końca,
- ♦ prowadzący lub jedno z dzieci wypisuje na tablicy ładne słowa, które podają uczestnicy,
- ♦ zabawa w głuchy telefon – dzieci powtarzają „mówię tylko ładne słowa”.

Podsumowanie:

- ♦ dzieci dostają notesiki złożone z kilku kolorowych karteczek na ładne słowa, które mogą sobie wpisywać, gdy je powiedzą – np. podziękują za zajęcia. Mogą sobie te notesiki prowadzić przez dłuższy okres, dodając w razie potrzeby kartki.

Załącznik:

Bajka o Tonim – języczku, który pokaleczyły brzydkie słowa

Cześć! Nazywam się Toni. Jestem kimś, kto pomaga Tomkowi mówić. Jestem jego języczkiem. Tomek lubi mówić, ja też lubię, gdy on to robi, bo wtedy ruszam się, ruszam, coraz szybciej i szybciej! Gdybym mógł, fikałbym koziołki ze szczęścia! Uwielbiam, jak Tomek mówi: mamusiu, tatusiu, kocham cię. Jestem szczęśliwy, gdy wypowiada magiczne słowa: proszę, dziękuję, przepraszam. Razem z Tomkiem jesteśmy najlepszymi przyjaciółmi. Gdy chłopiec chce wypowiedzieć jakieś słowo, ja mu w tym pomagam.

Pewnego razu mój Tomek poznał na placu zabaw nowego kolegę, Piotrka. Długo bawili się razem. Świetnie się rozumieli. Nagle Piotrek powiedział jakieś dziwne słowo. Uszy Tomka szybko mi je powtórzyły. Nie było ono ładne, oj, nie było. Współczułem językowi Piotrka. My, języczki bardzo cierpimy, gdy nasi właściciele mówią brzydkie wyrazy.

Piotrek jeszcze kilka razy wypowiedział różne paskudne słowa, a mój Tomek tylko słuchał.

– Mam nadzieję, że Tomek nie będzie taki niemądry, jak jego nowy kolega – pomyślałem trochę zaniepokojony.

Gdy Tomek wrócił do domu, krzyknął:

– Mamusiu, poznałem nowego kolegę. Jest super! I zna takie śmieszne słowa!

– Naprawdę? A jakie to słowa? – zainteresowała się mamusia.

I Tomek spróbował wypowiedzieć jedno z nich. Och, jak mnie zabolalo! Ale musiałem je wypowiedzieć. Byłem bardzo nieszczęśliwy. Mamusia popatrzyła na Tomka i powiedziała:

– Kochanie, to nie są śmieszne słowa. To są bardzo brzydkie wyrazy. W naszym domu takich nie używamy. Twój języczek może się od nich rozchorować.

Tomek niestety nie posłuchał. Coraz częściej używał słów, które usłyszał od Piotrka. Rodzice byli bardzo zmartwieni. Na placu zabaw często słyszał, jak rodzice innych dzieci mówili do swoich pociech:

– Nie baw się z tym chłopcem, on brzydko mówi.

Tomkowi to jednak nie przeszkadzało. Cieszył się, że wszyscy zwracają na niego uwagę. Po pewnym czasie zorientował się jednak, że ma coraz mniej kolegów.

A ja, języczek, od tych niedobrych słów zacząłem chorować. Za każdym razem, gdy Tomek je wypowiadał, bolało mnie bardziej, i bardziej. Czułem się zmęczony, miałem coraz mniej sił na to, żeby się szybko podnosić do góry. Zacząłem opadać na dno gardła. Wkrótce Tomek zauważył, że mówi mniej wyraźnie.

– Tomku, twój języczek jest chory, przestań go kaleczyć wymawianiem złych słów – ostrzegła go mama. Ale chłopiec nie przestawał. Byłem już bardzo chory, nie mogłem szybko się poruszać przez co mowa Tomka stawała się coraz bardziej niezrozumiała.

Po kilku dniach, pewnego ranka, Tomek obudził się i chciał jak zawsze krzyknąć „Obudziłem się!” Nagle zauważył, że z jego buzi wypłynął dziwny bełkot:

– O..u...i...e...e.

Co się dzieje? – pomyślał – Spróbuję jeszcze raz.

– O..u...i...e...e – i znów to samo. Języczek jakby przykleił się do dolnych zębów i ani drgnął. Tomek bardzo się przestraszył. Pobiegł do mamy i próbował jej wytłumaczyć co się stało, ale usłyszał:

– Ła.a..a..u iu...

– Czy to jakaś nowa zabawa? – zainteresowała się mamusia, ale gdy zobaczyła łzy w oczach synka zrozumiała w czym jest problem.

– No tak, ostrzegałam cię. Twój języczek się pochorował i nie może się ruszać. A przez to twoja mowa jest niezrozumiała. Musimy się zastanowić, co może mu pomóc wyzdrowieć.

Myślała, myślała, a Tomek czuł się coraz bardziej nieszczęśliwy. Jak tu powiedzieć mamusi, że jeszcze chce mu się pić, albo że wolałby na śniadanie płatkę z mlekiem, a nie kanapkę z szynką, skoro zamiast słów słysząc jakiś dziwny bełkot?

W pewnej chwili mama podeszła do chłopca:

– Kochanie, czy pamiętasz co sprawiało, że twój język był szczęśliwy? – zapytała – Gdy kiwniesz raz głową, to będzie oznaczało „tak”, gdy pokręcisz głową, będzie oznaczało „nie”.

Tomek kiwnął głową na znak, że zrozumiał.

– Czy twój języczek był szczęśliwy, gdy mówiłeś dobre słowa? Tomek kiwnął głową.

– Czy lubił, gdy wypowiadałeś prośbę, dziękuję, przepraszam? – i znów kiwnięcie.

– Czy był szczęśliwy gdy zacząłeś używać brzydkich wyrazów?

Tomek zastanowił się. Zaczął sobie przypominać, że kłopoty z mową zaczęły się właśnie wtedy. Pokręcił głową.

– Aha, więc nie był szczęśliwy. Gdy wypowiadałeś brzydkie słowa zacząłeś niewyraźnie mówić? Tomek znów kiwnął głową.

– Hmm. Musimy się zastanowić co może pomóc twojemu językowi. Możemy spróbować dać mu lekarstwo, żeby mógł wyzdrowieć. Ale to nie będzie zwykłe lekarstwo. Wyleczyć język możemy tylko wtedy, gdy powstrzymasz się od mówienia brzydkich słów. Spróbujemy?

– Tak – kiwnął głową chłopiec, był gotów zrobić wszystko, byle tylko znów mógł normalnie mówić.

Od tego dnia Tomek próbował nie używać brzydkich słów. Na początku było to dla niego trudne, ale bardzo się starał. Po pewnym czasie zauważył, że mówi mu się troszkę lepiej.

– Mamusiu, to działa! – krzyknął, jeszcze trochę niewyraźnie. Mama ucieszyła się z sukcesu synka.

– Widzisz, nie kaleczysz już swojego języczka brzydkimi wyrazami i on powoli zdrowieje.

– Już niedługo całkiem wyzdrowieje – obiecał Tomek. – Już ja się o to postaram!

Cześć, to znowu ja, Toni, języczek Tomka. Pamiętacie mnie jeszcze? Czuję się coraz lepiej. Mam więcej siły i zaczynam się szybciej ruszać. Jak Tomek się postara, niedługo będę zupełnie zdrow i znowu będziemy najlepszymi przyjaciółmi...

(Urszula Lisowska-Kozuch)

Scenariusz zajęć nr 4, 5 – Negatywny stosunek do czytania

Temat: negatywny stosunek do czytania

Cel główny: zmiana negatywnego nastawienia do czytania

Cele szczegółowe:

- ◆ dziecko chętnie sięga po książki,
- ◆ dziecko czyta ze zrozumieniem,
- ◆ dziecko chętnie odwiedza bibliotekę.

Warunki techniczne:

- ◆ klasa szkolna,
- ◆ wiek uczestników: 10-11 lat,
- ◆ miejsce zajęć: biblioteka szkolna,
- ◆ czas trwania zajęć: 2x60 minut.

Metody:

- ◆ praca z tekstem,
- ◆ rozmowa kierowana,
- ◆ praca w grupach,
- ◆ elementy arteterapii,
- ◆ burza mózgów.

Materiały i środki terapeutyczne:

Tekst literacki, papier, kredki, krzyżówki z tytułami książek dla dzieci przygotowane przez prowadzącego, symboliczne nagrody (np. zakładki, lizaki), tarcze słoneczka z napisem „lubię czytać, bo...”, „nie lubię czytać, bo...”, wąskie paski papieru, kartki z nazwiskami autorów książek dla dzieci i tytułami tych książek, bloki techniczne, nożyczki, klej, pisaki, sznurek, dziurkacz.

Literatura wykorzystana do zajęć:

1. Makuszyński Kornel, Walentynowicz Marian, *Przygody Koziołka Matołka* (dowolny fragment wybrany przez prowadzącego z jednej z części).

Przebieg zajęć:

Spotkanie pierwsze:

Część integracyjna:

- ♦ dzieci dostają tytuły książek lub nazwiska ich autorów. Ich zadaniem jest znalezienie swoich par (można przygotować po dwa tytuły tego samego autora lub po dwie takie same pary – chodzi o to, by w ten sposób powstały 3-4-osobowe zespoły).

Część właściwa:

- ♦ rozmowa z dziećmi o tym, czy lubią czytać, jeżeli tak – co, jeśli nie – dlaczego,
- ♦ prowadzący układa na środku sali dwie tarcze słoneczka, na jednej jest napisane „nie lubię czytać, bo...”, na drugiej – „lubię czytać, bo...”. Dzieci dopisują na wąskich paskach papieru dokończenie, wybierając odpowiednią tarczę. W ten sposób powstają promyki, które dokładamy do tarcz. Prowadzący lub jeden z uczestników odczytuje powody niechęci do czytania lub pozytywnego stosunku do książek,
- ♦ każda z wcześniej utworzonych grup dostaje krzyżówkę z tytułami książek (wszystkie grupy taką samą) i próbuje ją rozwiązać w jak najkrótszym czasie. Krzyżówka cała jest wypełniona literami. Wśród nich ukryte są tytuły książek (np. 10). Dla pierwszych trzech drużyn jest premia czasowa, a dla wszystkich uczestników symboliczne nagrody,

- ♦ każda z grup dostaje 6 ilustracji z *Przygód Koziołka Matołka*. Ich zadaniem jest ułożenie w ciągu 15 minut miniopowiadania o przygodach koziołka. Każda grupa odczytuje swoje opowiadanie, a później ten fragment oryginalnego, do którego dostała obrazki.

Podsumowanie:

- ♦ burza mózgów – dzieci wymieniają tytuły książek dla dzieci, które znają. Prowadzący zapisuje proponowane tytuły na tablicy.

Spotkanie drugie:

Część integracyjna:

- ♦ każdy z uczestników rysuje przedmiot lub postać z ulubionej lub pamiętanej bajki. Po narysowaniu cała grupa siada w kręgu i na podstawie rysunków tworzy wspólną bajkę/opowiadanie. Każde z dzieci mówi jedno, dwa zdania, nawiązujące do poprzednich, powiedzianych przez kolegów i swojego rysunku. Prowadzący może rozpocząć i zakończyć opowieść i nagrać ją na taśmę.

Część właściwa:

- ♦ dzieci wspólnie tworzą książkę – uczestnicy tworzą zespoły specjalistów (grafików, pisarzy, introligatorów, ilustratorów itp.). Każdy zespół przygotowuje wyznaczoną część książki (np. pisarze przepisują nagrany tekst, graficy przygotowują okładkę i ilustracje, introligatorzy łączą powstały tekst i ilustracje). W ten sposób powstaje wspólna książka, która trafia do biblioteki szkolnej.

Uwaga: jeżeli grupa nie zdąży przygotować książki na jednym zajęciach, można zorganizować jeszcze jedno spotkanie.

Podsumowanie:

- ♦ rozmowa z dziećmi, na temat tego, czy łatwo jest stworzyć książkę i zachęcenie uczestników do rozreklamowania stworzonej przez siebie książki wśród kolegów (np. przyprowadzenie kolegów do biblioteki).

Warsztaty bajkoterapeutyczne w przedszkolach i szkołach Gminy Skawina oraz na skawińskim rynku









BIBLIOGRAFIA

- Bajka o Ciepłym i Puchatym*, [oprac.] A. Dodziuk, [online] [dostęp: 22.07.2015]. Dostępny w WWW: <www.amz.org.pl/inspiracje/211-bajka-o-cieplym-i-puchatym.html>.
- Bajki psychoedukacyjne, prace uczestników warsztatów prowadzonych przez Genowefę Surniak w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu*, [oprac. G. Surniak; il. E. Ćwiek]. Poznań 2006.
- Bajkoterapia czyli dla małych i dużych o tym, jak bajki mogą pomagać*, [aut. bajek] K. Ibisz [et al.], il. M. Piwowarski; [wstęp, koment. K. Klimowicz], Warszawa 2009.
- Bajkowa niania. Bajki pomagajki dla najmłodszych*, Skawina 2011.
- Bautsz-Sontag A., *Literatura w terapii dzieci*, Katowice 2013.
- Bąk J., Wiewióra-Pyka E., *Bajkowe spotkania. Program zajęć wychowawczo-profilaktycznych dla uczniów szkoły podstawowej*, Kraków 2003.
- Bettelheim B., *Cudowne i pożyteczne. O znaczeniu i wartościach baśni*, przeł. D. Danek, wyd. 2, Warszawa 1996.
- Borecka I., *Biblioterapia formą terapii pedagogicznej*, Wałbrzych 2008.
- Borecka I., Wontorowska-Roter S., *Biblioterapia w edukacji dziecka niepełnosprawnego intelektualnie*, Wałbrzych 2003.
- Borecka I., *Z motylem w tle. O baśni w biblioterapii i terapii pedagogicznej*, Wałbrzych 2004.
- Chotomska E., *Piosenki Ciotki Klotki*, Łódź 2013.
- Czesiul-Przybył I., *Czym jest bajkoterapia*, „Biblioterapeuta” 2011, nr 4, s. 12-16.
- Hajzak H., *Biblioterapia w pracy wychowawczej z grupą dzieci w wieku przedszkolnym*, „Biblioterapeuta” 2010, nr 4, s. 1-18.

- Ippoldt L., *Pszczółka Zuzia i witaminy* [tekst niepublikowany].
- Ippoldt L., *Zagadka o gniewie* [tekst niepublikowany].
- Klim-Klimaszewska A., *Witamy w przedszkolu*, Warszawa 2011.
- Kostecka W., *Baśń postmodernistyczna: przeobrażenia gatunku. Intertekstualne gry z tradycją literacką*, Warszawa 2014.
- Krasoń K., *Biblioterapia*, [w:] *Literatura dla dzieci i młodzieży (po roku 1980)*, pod red. K. Heski-Kwaśniewicz, t. 2, Katowice 2009, s. 225-583.
- Krasoń K., *Rozumienie i wyjaśnianie przeżywanego tekstu a komunikacja metaforyczna w pracy z dzieckiem potrzebującym wsparcia*, [w:] *Wspomaganie rozwoju. Psychostymulacja, psychokorekcja*, red. B. Kaja, Bydgoszcz 2000.
- Lazarus A., *Wyobraźnia w psychoterapii*, Gdańsk 2000.
- Leszczyński G., *Baśń: rytuał przejścia (rite de passage)*, [w:] *Kulturowe konteksty baśni*, t. 2, *W poszukiwaniu straconego królestwa*, pod red. G. Leszczyńskiego, Poznań 2006.
- Łakomski M., *Dojrzałe więzi rodzinne*, „Wychowawca” 2012, nr 7/8, s. 24-25.
- Ługowska J., *Baśń jako wprowadzenie do myślenia aksjologicznego*, [w:] *Kulturowe konteksty baśni*, t. 2, *W poszukiwaniu straconego królestwa*, pod red. G. Leszczyńskiego, Poznań 2006.
- Maciarz A., *Psychoemocjonalne i wychowawcze problemy dzieci przewlekle chorych*, Kraków 1998.
- Majorczyk A., *Bajki przedszkolaka*, Warszawa 2014.
- Makuszyński K., Walentynowicz M., *Przygody Koziołka Matołka*, [dowolne wydanie].
- Małkiewicz E., *Bajki relaksacyjne*, [w:] *Wspomaganie rozwoju. Psychostymulacja i psychokorekcja*, t. 1, red. B. Kaja, Bydgoszcz 1997.
- Molicka M., *Bajkoterapia: o lękach dzieci i nowej metodzie terapii*, Poznań 2002.
- Molicka M., *Biblioterapia i bajkoterapia. Rola literatury w procesie zmiany rozumienia świata społecznego i siebie*, Poznań 2011.
- Molicka M., *Pojęcie biblioterapii, zadania i mechanizm oddziaływania*, „Biblioterapeuta” 2005, nr 4, s. 1-5.
- Molicka M., *Psychologiczne aspekty aksjologii baśni*, [w:] *Kulturowe konteksty baśni*, t. 2, *W poszukiwaniu straconego królestwa*, pod red. G. Leszczyńskiego, Poznań 2006.

- Narracja jako sposób rozumienia świata*, pod red. J. Trzebińskiego, Gdańsk 2002.
- Péju P., *Dziewczynka w baśniowym lesie. O poetykę baśni: w odpowiedzi na interpretacje psychoanalityczne i formalistyczne*, przeł. M. Pluta, Warszawa 2008.
- Pertler C., Pertler R., *Baśnie w przedszkolu. Bajkoterapia w pracy z dziećmi*, Kielce 2012.
- Propp W., *Nie tylko bajka*, tłum. D. Ulicka, Warszawa 2010.
- Sławiński J., *Bajka*, [w:] *Słownik terminów literackich*, wyd. 5, Warszawa 2008, s. 55-56.
- Szlendak A., *Aktywni partnerzy*, „Blżej Przedszkola” 2010, nr 9, s. 55-59.
- Szulc W., *Biblioterapia. Powrót do źródeł*, „Przegląd Biblioterapeutyczny” 2011, R. 1, s. 6-29.
- Tomaszewska-Kołyżko J., *Opowieści edukacyjne, psychoedukacyjne i terapeutyczne w pracy z dziećmi*, „Psychologia Wychowawcza” 2013, nr 3, s. 151.
- Tomaszewska J., *Opowieści edukacyjne i psychoterapeutyczne*, Multimedialny System Ekspercki Aktywne Łączy [online] [dostęp: 31.08.2015]. Dostępny w WWW: <http://www.aktywnelacza.com>.
- Zawadzka E., Rawa-Kochanowska A., *Magiczny świat baśni i bajek. Metafory i symbole w procesie wspomagania dziecka w rozwoju*, Warszawa 2015.
- Zipes J., *Why Fairy Tales Stick. The Evolution and Relevance of a Genre*, Routledge, New York, London 2006.

KSIAŻKI POLECANE

przez Ewelinę Surniak, przewodniczącą Polskiego Towarzystwa Biblioterapeutycznego

Bajki w naszych rękach, praca zbiorowa, Warszawa 2011.

Bajkoterapia, czyli dla małych i dużych o tym, jak bajki mogą pomagać, Krzysztof Ibisz i inni, Warszawa 2009.

Bajkowa niania. Bajki pomagajki dla najmłodszych, Skawina 2011.

Bezpieczna bajka, Roksana Jędrzejewska-Wróbel i inni, Warszawa 2011.

Blogowe dbajki, praca zbiorowa, Warszawa 2011.

Brett Doris, *Bajki, które leczą*, cz. 1, przekł. Małgorzata Trzebiatowska; cz. 2, przekł. Hanna Dankiewicz, wyd. 3, Gdańsk 2013. Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.

Brodowska Joanna, *Przygody Fryderyki czyli bajki terapeutyczne*, Gdańsk 2010.

Chmielewska Joanna M., *Muszla*, Warszawa 2012.

Chmielewska Joanna M., *Niebieska niedźwiedzica*, Warszawa 2012.

Jędrzejewska-Wróbel Roksana, *Siedmiu wspaniałych i sześć innych, nie całkiem nieznanych historii*, Warszawa 2010.

Magiczne bajki na dziecięce smutki. Bajki pomagajki dla nieco starszych dzieci, Skawina 2012.

Molicka Maria, *Bajki terapeutyczne*, [cz. 1], wyd. 2 popr. i uzup., Poznań 2001; cz. 2, Warszawa 2003.

Paszkiewicz Anna, *Marzenie*, Warszawa 2012.

Piekarska Anna, *Straszdyła i Straszdydełko*, Poznań 2011.

Słomińska Dominika, Dmowska Aneta, *Kostka i Bruno: bajki wychowajki*, Warszawa 2013.

Strzałkowska Małgorzata, *Zielony i Nikt*, Warszawa 2010.

Strzałkowska Małgorzata, *Zielony, Nikt i Gadające Drzewo*, Warszawa 2012.

Strzałkowska Małgorzata, *Zielony, Nikt i Ktoś*, Warszawa 2013.

Śniarowska Julia, *Już się nie boję: bajki terapeutyczne dla przedszkolaków*, Kraków 2014.

Tomaszewska Jovanka, Kołyszko Wojciech, *Opowieści z planety Holo: opowiadania terapeutyczne*, Warszawa 2011.

Żółtaszek Małgorzata, *Jak Anitce uciekły zabawki*, Poznań 2012.

Żółtaszek Małgorzata, *O Mateuszku, który bał się ciemności*, Poznań 2013.

Seria o uczuciach Gdańskiego Wydawnictwa Psychologicznego, np.:

Kołyszko Wojciech, Tomaszewska Jovanka, *Strach i pogromca potworów*, wyd. 3, Gdańsk 2015.

Kołyszko Wojciech, Tomaszewska Jovanka, *Smutek i zakłęte miasto*, wyd. 3, Gdańsk 2015.

Kołyszko Wojciech, Tomaszewska Jovanka, *Radość i wyspa Hop-Siup*, Gdańsk 2015.

Kołyszko Wojciech, Tomaszewska Jovanka, *Wstyd i latający śpiwór*, wyd. 2, Gdańsk 2015.

Kołyszko Wojciech, Tomaszewska Jovanka, *Złość i smok Lubomił*, wyd. 2, Gdańsk 2015.

Kołyszko Wojciech, Tomaszewska Jovanka, *Zazdrość i wyścig żółwi*, wyd. 3, Gdańsk 2015.

Tomaszewska Jovanka, Kołyszko Wojciech, *Garść radości, szczypta złości: mnóstwo zabawnych ćwiczeń z uczuciami*, Gdańsk 2009.

Seria „Poczytajki Pomagajki” Wydawnictwa Muza SA, np.:

Piotrowska Eliza, Żelewska Agnieszka, *Zmysłacz*, Warszawa 2015.

Olech Joanna, *ArcyBolek*, Warszawa 2014.

Fabicka Joanna, *Dokuczalska*, Warszawa 2015.

Pruchnicka Katarzyna, *Nowa w przedszkolu*, Warszawa 2015.

Kaluga Agnieszka, *Choro Witek*, Warszawa 2014.

Chutnik Sylwia, *Nieśmiałek*, Warszawa 2014.

Kosmowska Barbara, *Gaduła*, Warszawa 2015.

Kasdepke Grzegorz, *Dama: listy z piwnicy*, Warszawa 2014.

Seria „Królowna Lenka” Wydawnictwa Skrzat, np.:

Krella-Moch Aneta, *Królowna Lenka ma zmartwienie*, Kraków 2013.

Krella-Moch Aneta, *Królowna Lenka nie chce być grzeczna*, Kraków 2013.

Krella-Moch Aneta, *Królowna Lenka przegania strachy*, Kraków 2012.

Krella-Moch Aneta, *Królowna Lenka czeka na wróżkę*, Kraków 2013.

Krella-Moch Aneta, *Królowna Lenka ratuje Pana Ciekawskiego*, Kraków 2013.

Krella-Moch Aneta, *Królowna Lenka łapie skrzaty*, Kraków 2015.

Seria „Mądra Mysz” Wydawnictwa Media Rodzina, np.:

Schneider Liane, *Zuzia i nowy dzidzius*, Poznań 2008.

Schneider Liane, *Zuzia idzie do dentysty*, Poznań 2008.

Schneider Liane, *Zuzia w szpitalu*, Poznań 2008.

Schneider Liane, *Zuzia się zgubiła*, Poznań 2012.

Seria „Kicia Kocia” Wydawnictwa Media Rodzina, np.:

Głowińska Anita, *Kicia Kocia jest chora*, Poznań 2011.

Głowińska Anita, *Kicia Kocia mówi „Nie!”*, Poznań 2013.

Głowińska Anita, *Kicia Kocia i straszna burza*, Poznań 2012.

Głowińska Anita, *Kicia Kocia nie może zasnąć*, Poznań 2013.

Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
00-335 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel. 22 827 52 96
www.sbp.pl; wydawnictwo@sbp.pl; biuro@sbp.pl
Warszawa 2015. Wyd. I. Ark. wyd. 3,5. Ark. druk. 6,25
Łamanie: Studio Kałamarnica (<http://www.studiokalamarnica.pl>)
Druk i oprawa: Fabryka Druku sp. z o.o.
ul. Zgrupowania AK „Kampinos” 6,
01-943 Warszawa
fabrykadruku@fabrykadruku.pl